

SŁOWO

WILNO, Środa 29 stycznia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicz 4, 4. piętro od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk. 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80250. W sprzedaży detali cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona łyżalcem.

Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szopyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE, — Bulek Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bulek Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORDON — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LWA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwinskigo.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. „Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

KRONIKI SEJMOWE DEBATA KONSTYTUCYJNA

(Telefonem z Warszawy)

Dzień dzisiejszy w Sejmie

Komisja budżetowa odbyła dziś trzecie czytanie. Utrzymała wszystkie skreślenia z funduszu dyspozycyjnych, jedynie fundusz dyspozycyjny premiera Bartla pozostał nietknięty, dziewięć, — cen rolę przysiadł na tylnych łapkach przed Panem Premierem, składając mu dyg głęboki, jak to czynią stare panny brzydkie, szpetne, wzgardzone, lecz takie które nie straciły jeszcze nadziei. Natomiast w ogólnej sumie skreślono Ministrowi Spraw Wojskowych 2 miliony, czyli 1/4 część funduszu dyspozycyjnego na cele wojenne, zmniejszając w odpowiedni sposób zabezpieczenie się Polski przed szpiegostwem wojskowym państw obcych, czyli zmniejszając samo militarne bezpieczeństwo Polski. Również fundusz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych skreślając, dodając i znów skreślając, zmniejszono ostatecznie o kwotę 2.850 tysięcy, czyli prawie o 50 proc. Dotkliwie poszkodowane zostało także Ministerstwo Spraw Zagranicznych, gdzie skreślono 3 miliony, czyli 1/3 część funduszu dyspozycyjnego. Genjusz sejmowy chciał przytem by skreślono fundusz propagandowy a zwiększono reprezentacyjny, reprezentacja jest ważniejsza niż propaganda. Stoją mi w oczach stosunki w Londynie. Nie wątpliwie opinia publiczna angielska ma znacznie większe niż opinia publiczna francuska a nawet niemiecka. Stąd niesłychane znaczenie i dla naszej sprawy tej opinii publicznej angielskiej. Tymczasem w Londynie i Czesi mają biuro propagandowe złożone z 28 urzędników w samem centrum dzielnicy prasowej i niema dziennikarza angielskiego, któryby z usług czeskich nie korzystał. My nie mamy ani jednego urzędnika, a korespondent naszego PAT'a, których mógł być tym jedynym, nie ma nawet maszyn do pisania i wysyła depesze przez siebie kaligrafowane drukowanymi literami. Litwini kowieńscy więcej wydają na propagandę niż my. Minister Spraw i Zagranicznych na wszystkie wydatki dyskrecyjne otrzymał 6 milionów. Rosja sowiecka więcej pieniędzy angażowała w jednym z dzienników paryskich a ile dziś milionów rzucają Niemcy na propagandę w sprawie korytarza, wiele rzuca bolszewia, chyba nie po to, by nam międzynarodową sytuację ułatwić.

Komisja budżetowa przywróciła jednak wydatek na ratowanie biblioteki Jagiellońskiej. Rząd tego zażądał i postawie sejmowi odpowiednio dała przestraszeni efektem, których barbarzyństwo wywarło na prasie, łaskawie uchwalił milion złotych na uratowanie biblioteki. Przy tej sposobności był marszałek Sejmu Rataj opowiedział, że dostał anonim pisanym wytwornym piśmem, lecz z błędami gramatycznymi. Bardzo nam długo mówił o tym anonimie twierdząc, że postawi wniosek, aby urządzić biblioteki latające dla ludzi piszących wytwornym piśmem, lecz niegramatycznie. W końcu (końcówka) można zauważyć, że gdyby każdy z postów miał opowiadać anonimach, które dostaje lub które wysyła, obrady komisji budżetowej byłyby jeszcze bardziej rozklekłe. Porachunki osobiście z anonimami można by pozostawić poza obrębem dyskusji sejmowej. Marszałek Rataj mógłby mieć zresztą pewne współzudzie dla ludzi, którzy nie mogą się czegoś nauczyć, oparte na doświadczeniach osobistych.

Komisja konstytucyjna rozpoczęła się od apelu Prezesa Makowskiego, aby mówcy się streszczali wobec konieczności sprawniejszej pracy nad rewizją konstytucji. Poseł Lieberman zawiódł pokładane na nim nadzieje. Utalentowany mówca mówił znając (dalszy ciąg na szpalce 6-iej)

WARSZAWA, 28 I. PAT. Sejmowa komisja konstytucyjna pod przewodnictwem pos. Makowskiego (BB) przystąpiła do dalszej dyskusji nad projektami w sprawie rewizji konstytucji. W dyskusji zabrał głos pos. Lieberman (PPS), który w dłuższym przemówieniu polemizuje z projektem BB, przeciwstawiając mu punkt widzenia demokracji i socjalizmu, postępując się przytem szeregiem przykładów z historii. „Mówca zaznacza między innemi, że zgłaszanie konieczności rewizji wypływa z psychiki i kłwiciej w każdej dyktaturze. Dyktatura może się różnie nazywać. U nas nie nazywa się, lecz jest. Poseł podkreśla, że dyktatura dąży do tego, aby państwo swe ustabilizować. Omawiając dalej projekt BB, poseł Lieberman podkreśla, że projekt ten wychodzi z założenia, iż najdoskonalszym wyrazem państwa jest państwo wykonawcze, a wszystko inne jest tylko środkiem celu. To stanowisko uważa mówca za sprzeczne z poglądem socjalistycznym, według którego państwo stworzone jest dla dobra ludzi, jest organem, którym posługują się ludzie. Przechodząc do wadyj Prezesa, pos. Lieberman mówi, że w porównaniu z prezydentem republiki francuskiej władza naszego prezydenta jest ogromna. Zdaniem mówcy, autorytet prezydenta nie zależy od formy wyboru.

Mówca kończy oświadczeniem, że wszelkie formy, mieszczące się w ramach demokracji, będą przez nas rzeczowo rozważane. Projekt zmiany konstytucji BB pro wadził do ujawnienia wolności i demokracji. Wypowiadając się przeciwko niemu, nie może on stanowić podstawy do rozprawy.

Pos. Kochanowski (BB) zaznacza, że konstytucyjny program prawicowy zachowuje pewnego rodzaju historizm, zaś lewicowy — uczuciową ocenę chwili jej potrzeb publicznych. Zdaniem mówcy, trzeba jednak wziąć pod uwagę troskę o trwałość państwowości. Nie osiągnię się tego przez wciąganie szerokich mas w orbitę państwowości, pozabawionej władzy sprawstaj. Konstytucja marcowe nie była wynikiem potrzeb doby, lecz dorywczym zaspokojeniem bólaćek chwili. Jej zmiana gruntowna jest nie tylko formalnym zadaniem obecnej Sejm, lecz istotną potrzebą odziewia Polski.

Pos. Łaskiewicz (KL, Ukr.) omawia kwestię mniejszości, skarcząc się na upomnienie tych spraw. Zauważa, że silna władza gębi narodowości. Klub mówcy ustosunkuje się negatywnie do postulatów B. B. z wyjątkiem, wyboru prezydenta przez naród, oczywiście bez ograniczenia kandydatów. Mówca staje w obronie nietykalności poselskiej, która jest — jego zdaniem — dla postów ukraińskich kwestią bytu.

Pos. Milczarski (NPR) precyzyje stanowisko swego klubu i oświadcza, że „nie zapominając wad konstytucji dotychczasowej, nie zapomnimy, że w zasadzie swej budowa ona jest jako swego rodzaju kompromis. Nie widzimy potrzeby, ani możliwości naruszenia podstaw tego kompromisu, zwłaszcza w kierunku tak skrajnym, jak tego chce B. B. Nie uważamy, aby nadszedł czas do realizowania zasadniczych zmian, jakich chce projekt lewicowy. Jedynym ich wynikiem byłoby pogłębienie przeciwności społecznych i religijnych”. Klub mówcy staje na gruncie ulepszenia obecnej konstytucji i zabezpieczenia sprawności parlamentu.

Następne posiedzenie w czwartek o godz. 16.

Skazanie uczniów Polaków w Poniewieżu

Warszawski Komitet Pomocy Polakom na Litwie komunikuje:

Z początkiem r. b. szkolnego grupa uczniów gimnazjum polskiego w Poniewieżu za zezwoleniem swych władz szkolnych, a więc zgodnie z istniejącymi w Litwie przepisami w tej sprawie zaczęła wydawać piśmisko szkolne p. t. „Swit”. Prokuratura litewska jednak uznała wydawanie polskiego piśmiska szkolnego za rzecz karygodną, pismo więc w listopadzie zostało zamknięte, sprawę zaś skierowano na drogę sądową. Sąd Pokoju w Poniewieżu, przed którym w ubiegłym tygodniu rozegrał się właśnie finał tej osobiwej, a charakterystycznej „dla nawalwienia władz litewskich wobec wszelkich, najdrobniejszych nawet przejawów życia polskiego, „sprawy prasowej”, uznał „podsądnych” redaktorów dwóch uczniów klasy 8 za winnych rozpowszechniania nielegalnych wydawnictw i skazał każdego na grzywnę po 25 litów.

„Tajna szkoła polska”

Wobec całkowitej prawie likwidacji polskiego szkolnictwa ludowego w Litwie, za możliweższe rodziny polskie, aby uniknąć konieczności posyłania swych dzieci do szkół litewskich, uczą je prywatnie w domach po polsku. Nauczanie takie jest również solą w oku władzom litewskim, któreby przez szkołę chciały zlitwinizować całe młode pokolenie polskie. Ostatnio np. jedna z takich nauczycielek prywatnych w domu polskim w okolicy Sejn p. Maria Adamowiczowa, studentka na uniwersytecie litewskiego i jej chlebowda p. Joczyn zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za „założenie tajnej szkoły polskiej” i skazani na dość wysoką grzywnę. Tego rodzaju metody walki z polskością nawet za czasów carskich były rzadko stosowane. Społeczeństwo nasze winno więc niezwłocznie pośpieszyć z pomocą rodakom w Litwie.

Główny rejent kowieński

skazany na 1 mies. twięzienia

Onegdaj kowieński Sąd Okręgowy przystąpił do rozpatrywania sprawy b. kowieńskiego głównego rejenta Burkiewicza oraz b. rejenta w Szawłach Swabińskiego, oskarżonych o popełnienie przestępstw na służbie państwowej.

W wyniku narady Sąd uznał, iż Burkiewicz jest winny bezprawnego ściągania opłat od rejentów i skazał go warunkowo na 1 mies. twięzienia. Swabiński został uwięziony.

Dymisja Prima de Rivery

Król powierzył misję utworzenia nowego rządu generałowi Berenguerowi

MADRYT, 28.I. Pat. Generał Primo de Rivera wręczył królowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Dymisja została przyjęta. Król powierzył misję stworzenia nowego rządu generałowi Berenguerowi. Primo de Rivera gratulował Berenguerowi powierzonej mu misji, rozmawiając przytem z nim czas dłuższy.

Tajemnicze zniknięcie przywódcy monarchistów rosyjskich

Gen. Kutjepow wpadł w ręce agentów bolszewickich?

PARYŻ, 28. I. PAT. W kołach emigracji rosyjskiej panuje wielkie poruszenie z powodu tajemniczego zniknięcia gen. Kutjepowa, prezesa związku byłych wojskowych rosyjskich, jednego z najczynniejszych przedstawicieli rosyjskiej parji monarchistycznej.

Kutjepow wyszedł z domu w niedzielné rano, udając się na nabożeństwo do cerkwi, a później na zebranie związku byłych wojskowych. Nie widziano go jednak ani w jednym, ani w drugim miejscu, wleczerom do domu nie powrócił.

Wychodzące w Paryżu prawicowe gazety rosyjskie wyrażają przypuszczenie, że ma się do czynienia z nowem przestępstwem, popełnionem przez agentów bolszewickich, którym nie na rękę była działalność, rozwijana przez Kutjepowa.

Energetyczne poszukiwania policji francuskiej

PARYŻ, 28. I. PAT. Policja prowadzi energiczne śledstwo w sprawie zniknięcia w dniu 26 b. m. gen. Kutjepowa, dowódcy armii generałów Wrangla i Denikina. Kola rosyjskie są zaskoczone zniknięciem generała. Policja zawiadomiła telegraficznie wszystkie posterunki graniczne, porty i lotniska.

Tekst umowy likwidacyjnej z Niemcami

nie był jeszcze oficjalnie ogłoszony

BERLIN, 28. I. PAT. Biuro Wolffa ogłasza dziś komunikat: Ogłoszony przez różne agencje telegraficzne tekst polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej i aneksów do tej umowy, jak również innych umów, zawartych w ramach układów haskich, nie zawiera jeszcze ostatecznie ustalonego brzmienia. Tekst autentyczny nie został jeszcze przedłożony i będzie mógł być ogłoszony dopiero w dniach najbliższych.

Konferencja Morska w Londynie

Punkt ciężkości obrad londyńskich

O czym mówiono na wczorajszem posiedzeniu

LONDYN, 28—I. PAT. Dzisiejsze dwugodzinne posiedzenie konferencji morskiej, mające na celu ustalenie porządku dziennego, nie doprowadziło do żadnych wyników. Z wielu stron stwierdzają niedostateczne przygotowanie konferencji. Amerykanie zwłaszcza wyrażają niezadowolnienie z tego powodu, że sprawy europejskie nie zostały między Anglią, Francją i Italią wyjaśnione zawczasu, co wstrzymuje obecnie bieg konferencji.

Wobec konieczności uspokojenia prasy, która zaczyna okazywać niecierpliwość, uchwalono zwołać we czwartek rano plenarne posiedzenie z udziałem prasy i przedyskutować najpierw tę sprawę francuską w sprawie globalnego tonnażu i transferu pomiędzy poszczególnymi kategoriami statków, która to teza posłada wszelkie szanse ku temu, aby stać się podstawą ogólnego kompromisu.

Kto wejdzie w skład komisji programowo-proceduralnej

Na czwartkowym posiedzeniu zostanie również wybrana stała komisja programowo-proceduralna, w skład której įwejdą Mac Donald, Henderson, Gibson, Morrow, Tardieu, Briand, Grandi, Wakatsuki oraz sekretarz generalny Nankey. Zadaniem komisji będzie ustalanie porządku dziennego każdego posiedzenia wobec niemożności uzgodnienia obecnie programu całej konferencji.

Sprawa krażownikow na pierwszym miejscu porządku dziennego

LONDYN, 28. I. PAT. Agencja Reuters dowiaduje się, że kwestja krażownikow postawiona została na pierwszym miejscu porządku dziennego ułożonego prowizorycznie przez delegatów na konferencję morską.

Postanowiono zaniechać wszelkiej dyskusji nad zniesieniem łodzi podwodnych

LONDYN, 28. I. Pat. Omawiając prace konferencji morskiej, „Evening News” stwierdza, że postanowiono poniechać wszelkiej dyskusji nad zniesieniem łodzi podwodnych i dodaje, że Wakatsuki wywołał zdziwienie ogólne, domagając się wprowadzenia „klauzuli, zabraniającej budowania okrętów handlowych, na których w czasie wojny można by postawić działów większego kalibru, niż 6-calowe.

Wykrycie spisku na życie Prezydenta Meksyku

NOWY JORK, 28. I. Pat. Naczelnik policji w Meksyku donosi o wykryciu w ubiegłym tygodniu spisku, który dążył do zamordowania prezydenta Ortiz Rubio, wysadzenia w powietrze głównych budynków stolicy i objęcia władzy przez spiskowców. Wykrycie spisku doprowadziło do aresztowania 19 osób, w tej liczbie kilku kobiet.

Krażą pogłoski, że inicjatorem spisku był pobity przy wyborach kandydat na prezydenta Vasconcelos.

Zamach na przywódcę organizacji macedońskiej

Pięciu napastników zdołało zbiec

WIEDEN, 28. I. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: Na przywódcę macedońskiej organizacji Szkatrowa, jednego z przyjaciół i doradców Michajłowa, dokonany został zamach, który jednak się nie udał. Kiedy Szkatrow opuszczał dom, w którym mieszka sulijski korespondent pewnej agencji telegraficznej, pięciu osobników dało do Szkatrowa strzały rewolwerowe, który chybiły. Wywiązała się potyczka ogólnowa, w ciągu której napastnicy zdołali uciec.

Katastrofa lotnicza w Ławicy pod Poznaniem

Pilot kapral Laskowski zginął śmiercią lotnika.

POZNAN, 28—I. PAT. Podczas lotu ćwiczebnego w Ławicy pod Poznaniem samolot wpadł w korkociąg. Pilot kapral Laskowski próbował ratować się skokiem przy pomocy spadochronu; Ponieważ jednak wypadek zdarzył się na niewielkiej wysokości spadochron nie mógł się jeszcze otworzyć i pilot poniósł śmierć na miejscu.

Miss Polonia na rok 1930

WARSZAWA, 28. I. (Tel. wł. „Słowa”). Miss Polonią wybrana została p. Zofja Batycka ze Lwowa.

Dziś odbył się w Warszawie wybór Miss Polonii na rok 1930. Jury z pstród 15 kandydatek przyznało tytuł Miss Polonii p. Zofji Batyckiej ze Lwowa, córce adwokata, lat 22. Na wice-miss Polonią wybrane zostały p. Winkowska, urzędniczka z Poznania i p. Malczewska, studentka uniwersytetu z Warszawy.

Budżet w trzecim czytaniu komisji sejmowej

ODRZUCENIE FUNDUSZU DYSPOZYCYJNEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH I ODRZUCENIE FUNDUSZU MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH NA WALKĘ ZE SZPIEGOSTWEM.

WARSZAWA, 28. I. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji „budżetowej, przed przystąpieniem do porządku dziennego pos. Byrka stwierdził, że wczoraj zaszło nieporozumienie. Mianowicie suma 220 tys. zł. przeniesiona z budżetu Ministerstwa Oświaty do budżetu nadzwyczajnego Prezydenta nie ma być użyta na zakup urządzeń na Wawelu, ale stanowi osobny paragraf na roboty budowlane w Spale.

Przystąpiono następnie do trzeciego czytania budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Przyjęto tylko jedną poprawkę pos. Korneckiego (KL. Nar.), aby w budżecie nad zwyczajnym kwotę przeznaczoną na budowę zmniejszyć o 200 tys. zł. Odrzucono z kolei wszystkie poprawki o restytucjiu sumy skreślonych w drugim czytaniu, między in. o przywrócenie 2 milionów złotych na fundusz dyspozycyjny.

Przy budżecie ministra spraw wojskowych odrzucono wszystkie poprawki przyjmując budżet w brzmieniu drugiego czytania. Pos. Kościalkowski i rząd wniesli o przywrócenie 2 milionów na fundusz dyspozycyjny. Pos. Kościalkowski przypomniał, że gdy roku ubiegłym komisja skreśliła fundusz dyspozycyjny, to minister spraw wojskowych Marszałek Piłsudski przybył na posiedzenie Senatu i tam bronił wysokości funduszu obierając motywując konieczność utrzymania funduszu dla walki ze szpiegostwem w interesie obrony państwa.

Po przemówieniach plk. Petrzyńskiego, posłów socjalistycznych Pajaka i Czapińskiego (P.P.S.) przystąpiono do głosowania, odrzucając wniosek o przywrócenie 2 milionów na fundusz dyspozycyjny. Dłuższą debatę wywołał również drugi wniosek rządu i posła Kościalkowskiego o przeniesienie na rezerwę zaopatrzenia kwoty 7.057 tys. zł., skreślonych w drugim czytaniu z kredytów na wyżywienie ludzi i zwierząt, w związku ze spadkiem cen zboża. W dyskusji przemawiali pos. Kościalkowski, plk. Petrzyński, wice-minister Grodyński, podtrzymując wniosek rządowy oraz pos. Czetwertyński, Rybarski, Pajak i Wyrzykowski przeciwko niemu. W głosowaniu wniosek rządowy i posła Kościalkowskiego odrzucono 18 głosami przeciwko 9.

W budżecie Ministerstwa Sprawiedliwości przyjęto tylko jedną poprawkę. W dziale więziennictwa rząd proponował przywrócenie skreślonych w drugim czytaniu 60 tys. zł. w różnych wydatkach osobowych, motywując to tem, że chodzi o zapomogi dla 4 tys. pracowników więziennych w XII i XIII stopniu służbowym. Sprawozdawca pos. Rozmarin propozycję przywrócenia nie całej sumy, lecz 46.400 zł. Wniosek referenta uchwalono po odrzuceniu wniosku rządowego.

W budżecie Ministerstwa przemysłu i handlu w dochodach zwyczajnych na wniosek rządu skreślono ponownie 600 tys. zł. w paragrafie „Opłaty od eksportu, węgla na popieranie żeglugi”. Dalej wstawiono na wniosek rządu w dochodach nowy paragraf: „Zwrot kosztów utrzymania polskiej delegacji do Rady Portu w Gdańsku” w sumie 179.578 zł. i taki sam nowy paragraf „Polska delegacja do Rady Portu w Gdańsku” w sumie 179.578 zł. w wydatkach zwyczajnych. W wydatkach zwyczajnych na wniosek rządu przywrócono szereg skreślonych w drugim czytaniu kwot. W wydatkach nadzwyczajnych przyjęto poprawkę rządu, aby dotacja na rozbudowę Gdyni z 500 tys. podwyższoną do 750 tys. Szereg poprawek pos. Korneckiego, które zmierzały do poczynienia różnych oszczędności, odrzucono.

Z kolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa komunikacji. W wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych odrzucono szereg poprawek pos. Korneckiego i dwie poprawki rządowe. Część poprawek została wycofana. Następnie omawiano 7 poprawek rządowych w budżecie inwestycyjnym. W głosowaniu poprawki rządowe mimo obrony min. Kühna odrzucono. W zawieszeniu zostały wnioski referenta w sprawie poborów urzędniczych.

Na posiedzeniu popołudniowym sejmowej komisji „budżetowej przystąpiono do głosowania nad budżetem Ministerstwa Oświaty. Przyjęto szereg wniosków rządowych: 1. Dalej przyjęto wniosek rządu o zwiększenie nie wydatków biurowych na inspektorów szkolnych w szkolnictwie powszechnem o 30 tys. zł. Następnie przyjęto wniosek rządu o zmniejszenie o 20 tys. zł. pozycji innych wydatków w dziale kształcenia nauczycieli, a 70 tys. zł. — takiej samej pozycji w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym. Dalej skreślono na wniosek rządu 100 tys. zł. na urządzenie lokali szkolnych i pomoce naukowe. Asygnowano 50 tys. zł. na zasiłki dla prywatnego żydowskiego szkolnictwa zawodowego. Na wniosek rządu zwiększono pozycję zasisków i propagandy artystycznej o 160 tys. zł. Wreszcie przyznano w wydatkach nadzwyczajnych dalszych pół miliona zł. na bibliotekę Jagiellońską.

W budżecie Ministerstwa pracy i opieki społecznej przyjęto poprawkę, aby wydatki na pomoc dla inwalidów pracy zwiększyć o 250 tys. zł. Wstawiono 24 tys. zł., jako subwencję dla towarzyszy opieki nad głuchoniemymi z d. m. Uchwalono w porozumieniu z rządem 75 tys. zł. jako subwencję dla bezprocentowych kas żydowskich, założonych za pieniądze amerykańskie na pomoc dla najbardziej niejących rzemieślników.

W końcu posiedzenia po przeczytaniu budżetu Min. poczt i telegrafów przystąpiono do budżetu przedrządowego Ministerstwa Skarbu. W dyskusji głównej przemawiał minister skarbu Matuszewski. Minister stwierdza, że nieuzasadnione są wnioski o skreślenie w wydatkach inwestycyjnych, trzeba bowiem skończyć różne zaczęte już prace. Między innemi przyjęto wniosek referenta o zwiększenie udziału skarbu w zysku Banku Gospodarstwa Krajowego o 450 tys. zł., odrzucono natomiast wniosek rządu o zmniejszenie udziału skarbu w zysku Banku Polskiego o 5 milionów. W wydatkach zwyczajnych przyjęto poprawkę o zwiększenie kosztów nadzoru państwowego nad instytucjami finansowymi oraz przemysłowemi i handlowemi o 300 tys. zł.

Na tem komisja ukończyła trzecie czytanie preliminarza budżetowego. Następne posiedzenie odbędzie się w środę o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym projekt ustawy skarbowej.

cznie gorzej, niż zwykle. Brakowało mu tego humoru, polotu i patosu, którymi tak świetnie przykrywa wszystko, co mówi. Przed komisją nie mógł już powiedzieć, że Prezydent z projektu konstytucyjnego BB będzie miał więcej władzy, niż Mikado japoński, ale i teraz w tem, co mówił widać było zupełnie wyraźnie przesadę i naciganie. Był widać czemś zmęczony. W pewnym momencie zaczął mówić o Poincaré z takim entuzjazmem, z jakim mówił kiedyś o paryskim pantemonie. Było to niewdzięcznością z jego strony wobec towarzyszy francuskich. P. Loquin pisuje listy przeciw rządowi polskiemu, zwalczanemu przez socjalistów polskich a p. Lieberman entuzjazmuje się, egzaltuje do Rządu, który zwalczał socjalistów francuscy.

Istota rzeczy nie polega jednak na tem, co mówił poseł Lieberman. Jako dziennikarz muszę mieć „nastawienie” do szukania rzeczy istotnych. Otóż osł dzisiejszej sytuacji konstytucyjnej a powiedziałbym, że i politycznej jest to, że Chadecja i Piast mają w tych dniach wystąpić ze swym projektem konstytucji. Wobec tego projekty endecki i socjalistyczny tracą wszelkie znaczenie polityczne. O p. u. s. prof. Komarnickiego pomaszurę triumfalnie do kosza a stronictwa sejmowe będą się wyścigiwały w „rzeczowem” stanowisku do tego piastowo-chadeckiego projektu. Mnie zaś, biednemu monarchiście, przypadnie ta rola, którą wyznaczył Sienkiewicz w „Listach z Afryki” biednemu arabowi, t. j. westchnąć i powiedzieć „Tak chciało przeznaczenie”.

Jak będzie wyglądał ten projekt chadecko-piastowy, którego z utęsknieniem czekają i socjaliści i endecy, nie wiadzą dobrze, co zrobić z papierami, które trzymają w rękach. Podobno jest tam Prezydent wybierany przez elektorów, obieralnych w jedno-mandatowych okręgach. Wskazywałoby to na chęć wybierania Prezydenta bez udziału Inteligencji, bo jedno-mandatowość usuwa udział Inteligencji. Lud wyborczy, jeśli będzie miał do wyboru Inteligenta i człowieka z ludu, zawsze będzie głosował na tego ostatniego. Poza tem chodzą o tej piastowo-chadeckiej próbie kompromisu różne gadki. Ma być tam i odpowiedzialność ministrów dopiero przed połową ustawowej liczby postów, jak w projekcie BB—i veto Prezydenta i Senat, wybierany w połowie przez samorządy gospodarcze. Projekt jest tak skonstruowany aby ani endecji, ani socjalistów nie urazić. Wypłynąć na powierzchnię ma albo w poniedziałek, albo wcześniej, albo później. Od niego w dużej mierze zależy też dalszy charakter dyskusji konstytucyjnej. Cał.

Konferencja rządowa

w sprawach zbytu płodów rolnych

W dniu 26 b. m. odbyła się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów prof. Bartla konferencja w sprawie organizacji zbytu płodów rolnych. W konferencji wzięli udział: p. minister rolnictwa oraz przedstawiciele zainteresowanych ministerstw i Banku Rolnego.

Na konferencji tej ustalono, że zasadniczym celem racjonalnej organizacji zbytu płodów rolnych powinno być dostarczenie do najszerszych warstw producentów, zrównoważenie popytu i podaży oraz podniesienie w ten sposób niskich cen, osiągniętych obecnie na rynku przez producenta.

Jednocześnie w związku z tem za zadanie miało być powołanie do życia centralnego biura sprzedaży zboża, posiadającego własną osobowość prawną i wyposażonego w odpowiednie kapitały.

W skład tego biura wejdą: organizacje rolniczo-handlowe, handlowe, spółdzielcze, firmy młynarskie oraz jako jeden z udziałowców Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe w Lublinie z Państwową Rezerwą Zbożową.

316

Współpraca ziemianstwa, duchowieństwa i nauczycielstwa

Na Ziemiach Wschodnich mamy do-
tychczas trzy czynniki, związane cha-
raktem swych obowiązków zawodowych
z ogółem ludności wiejskiej, na które
spada główna praca utrwalenia pań-
stwowości polskiej. Czynniki te są:
ziemianstwo, duchowieństwo i na-
uczycielstwo. Po za tymi czynnikami
pojawia się czwarty — oświecony gos-
podarż wiejski, którego typ, jako przy-
szłego uświadomionego obywatela pań-
stwa, zależy od planowej i wzmożonej
pracy pierwszych trzech czynników.

ZIEMIANSŃSTWO.

Ziemiaństwo po wojnie osłabione i
przerzedzone, zawsze jednak świadome
swych zadań w kraju wybiła się po-
nad duchowieństwo i nauczycielstwo
tem, iż stanowi czynnik wyrosły na-
równi z chłopem z rodzinnego gruntu,
przez wieki związany sędziąską pracą
na roli. Organizacja Zachowawczej Pra-
cy Państwowej, jako zrodzona z trady-
cji wypływająca z najszlachetniejszych
wartości naszej historii, która na ziemiach
szlachty reprezentowała, w pierwszym
rzędzie zainteresowaną jest, aby czyn-
nik ziemiański w postępie prac kul-
turalnych kraju należało stanowisko za-
jąć. Nie gra w tym wypadku ani stanowa
ambicja, ani interes materialny — lecz
wszechstronnie i poważnie zanalizowa-
ny interes państwowy, oparty na pro-
cesie ewolucyjnego dojrzewania mas
chłopskich. Zapora nie do przebycia w
tym ewolucyjnym procesie naszego kra-
ju stanowi konstytucja oparta o demo-
kratyzm parlamentarny z jego pięcio-
przymiotnikowym głosowaniem, pozba-
wiająca element zachowawczy naszego
kraju odpowiedniej reprezentacji w iz-
bach poselskich.

W chwili, gdy wysiłek naszych po-
słów w kierunku zmiany konstytucji,
prowadzony przez dwa lata, na terenie
izb poselskich doznał załamania, a sku-
tek może być ten, iż presyjizm, prze-
nikający zmęczoną ciężkim stanem ekono-
micznym szeregi gospodarce, może się
zwiększyć i osłabić ich energię, jed-
nym z najbardziej wskazanych sposo-
bów utrzymania nadal wysiłku jest
wzmocniona praca na terenie wsi w kon-
takte z wskazanymi powyżej czynni-
kami — a więc duchowieństwem i na-
uczycielstwem. Siłę do przetrwania czerp-
my z tejżyny naszego charakteru, który
już dziś w licznych badaniach znalazł
podstawy naukowe. A więc wspomnę o
dziele prof. Stojanowskiego wydanym
w Poznaniu w 1927 r. pod tytułem:
„Rasowe podstawy eugeniki”, gdzie z
pośród 6 głównych typów antropologi-
cznych, zamieszkujących Polskę typ su-
bernordyczny, stanowiący szlachtę polską
na Z. Wschodnich wybiła się na pierw-
sze miejsce i pod względem umiarkowa-
nia i sprawności fizycznej. Dla or-
ganizacji skupiającej w swych szere-
gach podobnego typu pracowników —
pokrzepienie jest to niculada!

Nie zapominajmy w swych pracach
iż teżyżna charakterów, promionują-
cych z Wilna ma do zwalczania i oczys-
zczenia atmosferę warszawską, która
już dziś nazywana jest „nieszczęściem
Polski”. Poż-wolę sobie przytoczyć co
o tem mówi Feliks Przyjemski w refera-
cie wygłoszonym w Krakowie pod tytu-
łem „O polski system wychowawczy” —
a wydanym przed paru tygodniami w Kra-
kowie. Pisząc o równowadze charakte-
rów tak się wyraża: „nieszczęściem dla
Polski jest to, że Warszawa stolica pań-
stwa, jest skupieniem wybitnie sang-
winiczności, co odbijało się i odbija
szkodliwie na biegu całego szeregu
spraw. Ponadto Warszawa jako środow-
isko sangwiniczne wywiera silny wpływ
na atmosferę sejmową (podobnie jak
działo się w przeszłości) i na nieliczne
osobowości jednostki czy to z po-
śród urzędników, czy to innych zawo-
dów, które po krótkim stosunkowo po-
bycie w stolicy „warszawiają”, jak to
mówią złośliwi. W końcu dochodzi au-
tor do takiej konkluzji: „wobec tego, iż
stolica państwa niepodobna — przeniesi-
gdzieindziej, jest rzeczą konieczną ze
stanowiska państwowego, by do War-
szawy przetranszować jaknajprędzej odpo-
wiednią ilość ludzi z województw Wschod-
nich, Wielkopolski i Pomorza”.

Obrazek sangwinicznych nastrojów
sejmu naszego będzie niepełny o ile go
nie uzupełnimy zasadniczymi cechami
sangwiników, które w swem dziele „O
poznaniu i kształceniu charakteru” tak
ks. Ciemiński określa: „Tempera-
ment sangwiniczny jest lekki, zmienny,
nieustannie, skłonny wprawdzie do szla-
cnych porывów i wyższych uniesień,
ale równocześnie pozbawiony refleksji,
zastanawiania się wytrwałości. Stąd za-
równo w uczuciach jak i sądach swych
jest dość powierzchowny. Nie ogarnia
on całości, tylko poszczególne jej czę-
ści, istota zaś rzeczy jest mu nieznana.
Żyje on teraźniejszością i nie lubi dług-
o zastanawiać się nad przyszłością. Praca
dłuższa go męczy”.

Wernie w swoim „praktycznym prze-
wodniku wychowania”, — dzieląc Pol-
skę podług temperamentu, 56 proc. lud-
ności zalicza do sangwiników.

Zwracam uwagę, iż ani jeden z przy-
toczonych przeze mnie autorów, — ko-
trych prace są wynikiem najnowszych
badań lat ostatnich nie pochodzi z Wil-
na i nie może być podejrzanym o nieuf-
ność tutejszą. Jest to obiektywny sąd
ludzi nauki, którzy, chwala Bogu, iż w
wynikach swych choć z opóźnieniem do-
szli do przekonania, któreśmi dawno
wynieśli z praktyki własnej — jak rów-
nież historii.

Sądzę jednak, iż dla dobra państwa

zamiast edukacyjnej misji wysyłania lu-
dzi tutejszych do Warszawy lepszym bę-
dzie wzmocnienie naszej organizacji w
Wilnie z tem przekonaniem, iż za o-
trzymaniem w słowach — nastąpi też
otrzymanie w czynach.

Z badań o odmienności naszego cha-
rakteru wypływa też dla nas nauka,
wskazująca jak się nam jako zachowaw-
com Wileńskim należy ustosunkować
do pokrewnych kierunków konserwa-
tywnych Kongresówki, Poznańskiego i
Pomorza.

Wysunięcie teżyżny charakteru, ja-
ko głównego motoru może się
wydać — paradoksem. Przywykliśmy, iż egzystują-
ce partie operujące licznymi zgromadze-
niami, cały wysiłek skierowały na wła-
danie swego programu w głowy swych
wyznawców. Masy tych wyznawców
wymagają stałego treningu w raidzuli
partijnej pod baczną opieką programu
wielokierunkowej partijnej ujeżdża-
czy. Wyjście z formy myśli partijnej
grozi tym ludziom przegrana w pięcio-
przymiotnikowych wyborach.

Ziemiańin o ile dobrze uprawia swój
zagon, pracuje w najbliższym kółku ro-
lniczym i organizacji oświatowej zupeł-
nie wypełnia nasz program politycz-
ny, przysparzając wśród mas chłop-
skich zastępy uświadomionych obywa-
teli dla państwa. Praca ta systematycz-
na i planowa, czerpiąca swe siły z nie-
wyczerpującego się ładu akumulatorem
jakim jest teżyżna charakteru, była
przez lata niewoli, jest i będzie podsta-
wą naszej egzystencji.

W utrzymaniu teżyżny wśród sfer
ziemiańskich ogromną rolę wypełnić po-
winny związki ziemian, oparte o sądy o-
pinij ziemiańskie, wydające rygorystycz-
ne nakazy pracy obywatelskiej. Nie
ilość posiadaczy ziemi decyduje o zaszc-
ytniej klasie ziemiańskiej, lecz ilość
pracy włożonej w zagon i chłopa sąsia-
da. Teżyżna charakterów ziemianstwa
litewskiego jest sukcesyjna — płynie w
krwi odziedziczonej po pradziadach. O
tym szczególnie pamiętać winno ziem-
ianstwo nasze, pracujące na odpowiedzial-
nych stanowiskach ziemiańskich w War-
szawie, i odróżniać, gdzie się kończy
rzetelny wątek ziemiański, a gdzie się
zaczyna powierzchowna (sygnetowa)
politura ziemiańska sangwinicznie nieo-
garniająca całości”.

DUCHOWIEŃSTWO.

Przechodząc do duchowieństwa stale
pamiętać winniśmy, że żyjemy w cza-
sach, gdy moralność obniżyła się znac-
nie i gdy zorganizowana akcja bezbo-
żników, przenikająca z Sowietów, zaczy-
na szerzyć i w Polsce spustoszenie. W
takiej chwili kardynalnym warunkiem
jest utrzymanie wysokiego poziomu du-
chowieństwa z jednej strony, zaś z dru-
giej — współpraca z duchowieństwem
wszystkich czynników opartych o za-
sady naszej organizacji w której Kościół
katolicki zajmuje należne mu z tradycji
historycznej dominujące stanowisko.

Pierwszym warunkiem w zespo-
leństwie wyznawców Chrystusa z po-
śród wszystkich narodowości — jest trzyma-
nie się duchowieństwa zdala od walk
partijnych, pamiętając, iż akcja Kościo-
ła nie jest tylko zewnętrzną materialną
— lecz duchową, nie jest ziemską —
lecz nadprzyrodzona — i nie politycz-
na — lecz religijna. Dziś więcej niż kie-
dy wobec propagandy, przenikającej z
Sowietów, trzeba pogłębiać wiarę, która
jest albo powierzchowna, albo prze-
chodzi w dewocję i kładzie większy na-
ciśnięcie na treść, niż na formę.

Czynnik zachowawczy, rekrutujący
się z dworów powołano są w pierw-
szym rzędzie do utrzymania względem
duchowieństwa wśród ludności wiejs-
kiej należytego poszanowania. Uważa-
nie proboszcza jako partnera do kart,
lub kompana do kieliszka wpływa na
obniżanie autorytetu księdza jako osoby
duchowej, powoduje lekceważenie opi-
ni dworu, wreszcie demoralizujący
wpływ na młodego księdza o ile się
trafi młody nieznający życia i świata.

W oczach ludności wiejskiej religia
i ksiądz stanowią jedną nieodróżnialną ca-
łość. Wszelkie uchybienie księdza wpły-
wa osłabiająco na wiarę ludu i powodu-
je w swych skutkach upadek moralności.
Szczery i głęboki kult dla religii, a
szacunek dla duchowieństwa stanowią
podwaliny prawdziwego konserwatyzmu
i są granitową ścianą oddzielającą
konserwatyzm od tych ugrupowań poli-
tycznych, gdzie wiara w Kościół służy
jako sztyd dla demagogicznego zwabi-
nia mas.

Z licznych organizacji oświatowo-
kulturalnych, które na terenie Ziemi
Wschodnich powstały, pod szczególną
opieką Kościoła i Kurji znajduje się
Związek Młodzieży Polskiej, zakładają-
cy swe koła oświatowe przy kościołach.
Pracą w tych związkach należy się go-
rać zainteresować członkom naszej or-
ganizacji i starać się czynnie do niej na-
leżeć, szczególnie w tych wypadkach,
gdy proboszcz miejscowy czy to ze
względów na swój wiek, zdrowie czy
też uzdolnienie społeczne mniej czasu
też pracy poświęcić może. Po za Zwią-
zkiem Mł. Pol. istnieje u nas cały szereg
innych organizacji kulturalnych o zde-
cydowanym kierunku katolickim. Du-
chowieństwo choćby najlepiej zorgani-
zowane, nie może samo poddać ogro-
mowi pracy, to też pożądanym jest w
szybkim tempie wydanie przez najwy-
ższą władzę duchową należnych wska-
zówek i rozporządzeń, dotyczących się sto-
sunku i współpracy z temi organizacja-
mi. Zwalczanie egzystującej katolickiej
organizacji, która już zapuściła korze-
nie jest niewskazane, wywołuje zamęt
w umysłach młodzieży.

NAUCZYCIELSTWO

Przedtem niż przejść do nauczyciel-
stwa szkół powszechnych zatrzymaj-
my się na liczbach. W czterech woj-
wództwach szkół powszechnych w
1927 — 28 r. posiadaliśmy 4669; dzieci
uczących się 419385 — nauczycieli
7015. Jeżeli chodzi o teren najbliższy tj.
woj. Wileński i Nowogródzki, to ilość
szkół w tym okresie wynosiła
2.225, dzieci 190491, nauczycieli 3050.
Oprócz tego woj. wschodnie posiada-
ły 18 niższych szkół rolniczych z 72 na-
uczycielami i 500 uczniami, poza tem
że szkoły średnie rolnicze w Białokrzy-
wicy i Żyrardowie. Proporcja uczących
się dzieci w szkołach powszechnych do
ogółu ludności — streszcza się w sło-
wach: na 11 mieszkańców ziem wscho-
dnich przypada jedno dziecko pobierają-
ce naukę w szkole.

Tak znaczny ilościowy rozwój szkol-
nictwa w ciągu niespełna 10 lat — bez
dostatecznie przygotowanego personelu
nauczycielskiego pomimo najlepszych
chęci nie mógł pójść w parze z jakości-
niepoziomym względem województw Wschod-
nich popelniono cały szereg lokalnych
błędów, wypływających z centralistycz-
nego ujęcia spraw szkolnych bez zna-
jomości terenu, warunków, wreszcie
wskutek błędnych informacji, nieorjenti-
ujących się kuratorów z których po za
kuratorem Zarzeczkim z Mohylewyszcz-
zay) — żaden nie był związany z terenem.

Do błędów zaliczyć należy forsow-
ne usuwanie tak zwanych nauczycieli
niewykwalifikowanych — ludzi w 70
proc. tutejszych. Wzajemnie usuniętych
— przysłano na ich miejsce młode na-
uczycielki świeżo upieczone absolwentki
seminariów — przeważnie z Małopolski.
Dziś kobiety stanowią 80 proc.
ogółu nauczycielstwa. Najbardziej po-
żądanym byłoby, aby miejscowy element
po ukończeniu seminarium obejmował
stanowisko nauczyciela. Znając miejsce
we obyczaju, język i psychikę łatwiej
da on sobie radę, niż młoda 20 letnia
panna, przełancowana z Małopolski,
która połąpać się nie może i oświ-
dzieć wręcz odmiennymi warunkami naszej
wsi. To też pierwsze lata pobytu młodej
nauczycielki przechodzą na boryka-
niu się z przeciwnościami z bardzo sła-
bymi pożytkiem dla szkoły. Marzeniem
większości jest najlepsza ucieczka.

Całe nauczycielstwo na terenie Ziemi
Wsch. tworzy dwa związki zawodowe:
a więc Związek Polskiego Nauczyciel-
stwa Szkół Powszechnych, liczący w Ku-
ratorium Wileńskim 2800 członków i
Stowarzyszenie Chrześcijańsko - Nar-
odowego Nauczycielstwa Szkół Pow-
szechnych, liczące około 250 członków.
Takie zasklepienie się w sprawach za-
wodowych powoduje wyodrębnienie na-
uczycielstwa od otaczającego społeczeń-
stwa i źle się może odbić szczególnie
w naszych warunkach z jednej strony
na pracy w oświacie pozaszkolnej jak
również w stosunkach społecznych.

Dodatek „chrześcijański” przy jed-
nym z pominięciem go przy drugim

Konkurs na Miss Polonje

(Rozdział z historycznego dzieła pt.
Wiek XX, wydane w Warszawie, w
roku 2,030, nakładem Roju).

„Rzucając rzut oka wstecz na te
czasy zamierzchłe — pisze uczony au-
tor Wiek XX — nie jesteśmy nawet w
stanie pojąć, do jakiego stopnia epi-
demia miss - polonij ogarnęła wszystkie
warstwy społeczeństwa polskiego w ro-
ku pańskim 1930”. Nie tylko młodzież,
nie tylko zawsze czułe na urodę Ewy
niewiasty, nie tylko bezpośrednio zainte-
resowani młodzieńcy, ale ministrowie,
senatorowie i posłowie Rzeszy ulegli
manii konkursowej. Całe życie polity-
czne Polski ówczesnej stanęło pod zna-
kiem wyraźnego kryzysu. Miss Pol. roz-
biła wszystkie związki polityczne, nie
zachwiane nawet przez wielkie Da-
szynskie. Rozpadała się ku wielkiej ra-
dości opozycji granitowa dotychczas
grupa pułkowników. Prystór i Matusze-
wscy głosowali na Batycką, pułk. Bo-
erner poprzysiął wierność Hoffingerów
nie. Premier Bartel wystąpił z biulety-
nem naturalnie por. Zaćwilichowskiego
(obecnie żyjącego jeszcze 132 letniego,
czcigodnego starca, w Oczkowie na Ma-
zowszu pedzącą chęć dni swoich).
Jedynolity blok opozycyjny uległ rów-
nież poważnemu zachwianiu. W braku
p. Prystórówny socjaliści złożyli swoje
głosy na krabiankę Rzyśczewską. En-
decy głosowali naturalnie na Winkow-
ską. Wywalczyli na hr. Wodnicką. Pia-
stowcy złożyli protest i opuścili salę
Ekspresu Porannego, albowiem wpo-
śród 40 gołębiczek nie było żadnej
wierchostrawki. Pos. Rauszer opiera-
jąc się na przewadze brunetek wśród
konkur. monek, dowiódł jak na dłoni,
niebezpieczeństwo osadnictwa niemieckiego
w Polsce. Wreszcie poseł sowiecki, na-
dostał bezczkę kawioru dla jury i foto-
grafję najfałszywej komuniki oczywi-
ście poddanej polskiej”.

„Konkurs roku 30-go — pisze dalej
poważny historyk wieku XX-go, wywo-
łał poza tem poważne wstrząśnienia so-
cjalne. Przeglądając roczniki najlep-
iej o stosunkach w Polsce poinformowa-
nej prasy berlińskiej, znajdziemy cały szereg
depesz o treści bynajmniej nie dwu-
znacznej. Oto w noc z dnia 24 na 25
stycznia przeciągają ul. Marszałkowską
groźne tłumy robotników, wznoszące
żwiolowe okrzyki: przez z Wodnicką,
przez z Rzyśczewską, niech żyje Ka-
rakłówna z Żyrardowa. Po wyborze
Miss Polonji komuniki żyrardowskiej

nasuwa społeczeństwu niepokojące re-
fleksje co do kierunku. Niepokój ten
zwiększył się przed kilkunastu dniami,
gdy na zjeździe w Łowiczu poświęco-
nym zagadnieniom kultury wiejskiej p.
Radwan naczelnik wydziału seminarjów
nauczycielskich w Min. Wyz. Rel. i O.
P. przestregając „przed powrotem do ma-
sowego tradycjonalizmu, płynącego z
form religijnych”, nazywając je „rupie-
ciami, które muszą się przepalić w no-
wym twórczym, własnym ogniu”. Mo-
wiła to najwyższa władza nadająca kie-
runek nauczycielstwu szkół powszech-
nych!

Dotychczas kierunek antyreligijny
wśród nauczycielstwa Ziemi Wschod-
niej przejawiał chronicznego stanu, po-
czyniania jednak góry, godzące w pod-
stawy idei zachowawczej, są niepokojące
i zawczasu wymagają wyjaśnienia.

WSPÓŁPRACA.

Wspólna kulturalno - oświatowa pra-
ca ziemianstwa, duchowieństwa i na-
uczycielstwa, prowadzi się w bardzo lic-
nych stowarzyszeniach do których za-
liczyć należy: Związek Mł. Pol., Zwią-
zek Ziemianek, Radę Opiekunów Kres-
ową, Macierz Szkolną, Związek Mł.
Wiejskiej, Zw. Obywatelskiej Pracy Ko-
biet, Strzelec i wiele innych. Ogrom pra-
cy kulturalnej wraz z przysposobieniem
wioskowiemu otwiera szerokie pole dzia-
łania dla wszystkich, zaś — interes pań-
stwowy mityguje konkurencję partijną
i akcję antyreligijną, nawet u tych orga-
nizacji, które w innych dziedzinach cho-
dzą z odkrytą przyłbicą. Na Ziemi
Wsch. kierunek każdego z tych zrze-
szeń zależy od składu pracującej inteli-
gencji, i dla tego w imieniu naszej or-
ganizacji należy życzyć by nigdzie nie
zabrakło zachowawców do pracy, obo-
jętne bowiem nasza przechylność może
szaleć na stronę dla nas niepożyteczną.

Przypuścić można, iż po zunifikowa-
niu organizacji rolniczych wroga dla
państwa robota będzie starała się wcis-
nąć w środowiska zrzeszeń kultural-
nych — dla tego też porozumienie wa-
żne byłoby bardzo wskazane. Puste
niezajęte luki w organizmie kraju stano-
wią parafie prawosławne, trudniejsze i
mniej znajdujące chętnych do pracy. W
planowej akcji te puste luki muszą być
zapełnione, o ile nie chcemy, aby usado-
wił się w nich czynnik rozsądający.

Na zakończenie zwrócić muszę uw-
agę, iż warunki dla pracy kulturalnej
wśród ludności o wiele są lepsze niż
przed wojną, z tego względu, iż brak
jest wychodźstwa na roboty do fabryk
i miast, które dawniej demoralizowały
młodzież. Sama jednak nauka czytania i
pisanie w szkołach bez odpowiedniego
kierunku wychowawczego w kółkach
rolniczych i stowarzyszeniach kultural-
nych nie wystarczą.

Wydobycie z inteligencji polskiej
jaknajwiększej ilości energii społecznej
i wartości kulturalnych — zdecyduje
o triumfie państwa.

Michał Obieziński.

Litwinow - junior przed sądem

SENSACYJNY PROCES O FAŁSZERSTWO WEKSLI W PARYŻU. — M-
GAWKI Z SALI SĄDOWEJ.

Przed sądem paryskim toczy się o-
biecnie proces który napozór posiada
wprawdzie charakter procesu kryminal-
nego, w istocie swej jednak jest raczej
procesem politycznym. Mamy tu na my-
śli proces przeciwko Saweljusowi Lit-
winowowi bratu zastępcy sowieck. ko-
misarza spraw zagranicznych, oskarżo-
nemu o fałszowanie weksli na łączną
sumę 25.000.000 franków.

Na procesie tym uwidoczniają się z
niezwykłą jaskrawością ekonomiczne
przeciwieństwa systemu sowieckiego.
Ten sam rząd sowiecki, który u siebie
w kraju z niebywałą bezwzględnością
niszczy wszelką własność prywatną, za
granicą szuka ochrony własności pry-
watnej w sądzie.

W toku rozprawy sądowej przewi-
nął się przez salę sądową długi szereg
ciekawych typów sowieckiej kolonii pa-
ryskiej. Był wśród nich i „bankier” so-
wiecki, który w Paryżu załatwiał wszel-
kiego rodzaju transakcje finansowe rzą-
du moskiewskiego, dalej zeznawał „ma-
kler sowiecki” Joffe, przesłuchani zosta-
li liczni urzędnicy sowieckiej misji han-
dlowej i t.d. Ogółem zeznawało 50
świadków, oznajmionych z tajemnikami
operacji finansowych, zawieranych za
kulisami oficjalnej giełdy paryskiej.

Obronca Saweljusza Litwinowa, zna-
ny adwokat paryski Moro-Giafferi, na
początku procesu prosi przewodniczą-
cego o udzielenie mu odpowiedzi na pyta-
nie, kto właściwie w procesie tym jest
oskarżycielem prywatnym. Przedstawi-
ciel oskarżenia Berton, wyjaśnia, iż po-
wództwo cywilne wnosi berlińska misja
handlowa, zaznaczając przytem, że —
ponieważ w Rosji istnieje monopol han-
dlu zagranicznego — to siłą rzeczy ad-
wokaci powodu cywilnego pośrednio re-
prezentują rząd moskiewski.

Wyjaśnienie to zadowolniło w całej
pełni Moro - Giafferiego który zauwa-
ża: „To tylko chciałem wiedzieć. A
więc mamy przed sobą przedstawicieli
rządu sowieckiego. Cóż za ironia. Rząd
sowiecki broni przed sądem francuskim
zasady prywatnej własności” (na sali
ogólna wesołość).

„Bankier sowiecki” Nawaszin zezna-
je, iż jest on dyrektorem Banku dla han-
dlu z Europą Północną, którego g łów-
nym klientem jest rząd sowiecki. Kiedy
przedłożono mu weksle Litwinowa,
świadek momentalnie się zorientował
coś tu nie jest w porządku i podzielił się
swemi podejrzeniami z najlepszym kli-
entem banku, z rządem sowieckim.

Następnie wywiązuje się następują-
cy wielce ciekawy dialog między świad-
kiem a obrońcą Campicim:

Obronca: — Dlaczego z takim po-
piechem porozumiał się pan z sowiecką
misją handlową w sprawie weksli? Jak-
ie stosunki łączą pana właściwie z mi-
sją handlową sowiecką?

Świadek: — Bardzo bliskie...

Obronca: — Chciałbym dowiedzieć
się, kim pan właściwie jest: bankierem,
czy też agentem rządu sowieckiego?

Świadek milczy...

Obronca: — I co to właściwie za in-
stytucja ten wasz bank? Czy jest to au-
tentyczny bank, czy może też instytucja
sowiecka?

Świadek: — Jest to francuska spół-
ka akcyjna. Większość urzędników —
to Francuzi.

Obronca: — Pytam pana, czy jest
to bank sowiecki, czy nie?

Świadek: — Według moich inform-
acji — nie...

Ostatnie słowa świadka wywołują na
sali powszechne poruszenie. Nikt nie
może zrozumieć, że dyrektor banku nie
może z całą pewnością określić charak-
teru instytucji, na czele której stoi.

Przesłuchiwanie świadków zajęło
przewodniczącemu bardzo wiele czasu,
gdź większość Rosjan, którzy zeznawa-
li w charakterze świadków, nie zna je-
zyka francuskiego i składane przez nich
w języku rosyjskim zeznania trzeba by-
ło dopiero tłumaczyć na francuski. Nie
bacząc jednak na to, zainteresowanie
wśród publiczności jest olbrzymie, co
przypisać należy przedewszystkiem nie

leńskiego z roku 1930, wracać dnia
tego do Warszawy, gdyż nie byłam
pewny, czy maszynista mego pociągu
nie będzie miał jakichś twarzączek na
kierownicy lokomotywy”.

„Trudno jest niewątpliwie określić
z perspektywy 100 lat kończy swój cen-
ny szkic obyczajowy historyk ile
w tym naocznym świadku z roku 1930
kryje się naszego świadka z roku 20,30.
Jednakże pomijając pewne nieścisłości,
jakie tu i ówdzie mogły się przytrafić
koloryt epoki jest w tej relacji uchwy-
cony dość wiernie. Raz jeszcze więc
potwierdza się teoria pr. Głębokow-
skiego, który utrzymuje iż nie ma żad-
nej różnicy pomiędzy psychologią dzie-
ci i dorosłych... tylko zabawki inne.

(Z oryginału z głębokim pietyzmem prze-
pisał) Munio (Kaz. Leczy)

wątpliwie tej okoliczności, że na ławie
oskarżonych siedzi brat faktycznego mi-
nistra spraw zagranicznych ZSSR, naj-
większego państwa europejskiego i że
do tego jeszcze Saweljus Litwinow za-
skarżony został właśnie przez rząd, któ-
rego brat jego jest tak wybitnym człon-
kiem. A niemniej charakterystyczne dla
całej tej sprawy jest i to jeszcze, że sta-
nowisko, na którym Saweljus Litwinow
dopuszcł się swego oszustwa, otrzymał
oni dzięki, protekcji i wstawianictwu
swojego brata, zastępcy komisarza spraw
zagranicznych Litwinowa.

UMORZENIE SPRAWY W SĄDZIE KARNYM I PRZEKAZANIE SĄDOWI HANDLOWEMU.

PARYŻ, 28.I. PAT. Wyrok unieważ-
niający, który zapadł dziś w nocy w
toczącej się od tygodnia przed sądem
przysięgłych sprawie Litwinowa, został
powitany przez prasę poranną, jako
znamienny wyraz nastrojów szerokiej
warstw ludności francuskiej, zdających
sobie doskonale sprawę z prawdziwego
oblicza bolszewików. Wobec odrzuce-
nia przez sąd karny oskarżenia o fał-
szowanie weksli, które zostały wysta-
wione na sumę 200 z czemś funtów st.,
będą one obecnie stanowiły przedmiot
nowego procesu, który toczyć się bę-
dzie przed paryskim sądem handlowym



Palac St. James gdzie odbywają się posiedzenia konferencji morskiej

Posiedzenia konferencji morskiej,
które otwarcia dokonał przed kilku
dniami król angielski, odbywają się
w pałacu St. James. Cztery wieki spo-
glądają ze ścian pałacu na uczestni-
ków konferencji.

Ze starej budowli, wzniesionej w
r. 1532 przez Henryka VIII-go, po
pożarze z 1806 roku, pozostała za-
ledwie część tylko.

Lecz zamek, którego krużganki
przypominają czasy pradawne, pozos-
tał „wspaniałym i wygodnym do-
mem”, jakiego życzył sobie ongiś
król Henryk VIII.

By dostać się do sali konferencyj-
nej, uczestnicy zjazdu przejść muszą
dziedziniec Friary. Szerokiemi schoda-
mi, budowanymi przez najznakomit-
szego architekta angielskiego, sir
Christophora Wrena, budowniczego
katedry świętego Pawła, goście do-
stają się do wnętrza. Ściany
pokryte są kosztownymi gobelinami.
Przedstawione na nich są sceny z histo-
rii Wenery i Marsa.

W pokoju tym znajduje się prze-
śliczny kominek, ozdobiony monogra-
mami ze splecionych w mistyry wę-
zeł liter H i A (Henryk VIII i Anna
Boleyn).

Sala konferencyjna — to dawny sa-
lon czarującej królowej Anny. 45
metrów długo, 15 metrów szeroki, ma
ściany czerwone, pięknie malowane i
podłogę pokrytą karmazynowym ko-
biercem cudnej roboty.

Głowa meduzy, artystycznie wyko-
nana na jednej ze ścian spogląda
złowieszczo na członków konfe-
rencji.

Ani Tudorowie, ani też Stuartowie
nie używali tego zamku. Ważne narady
odbywały się za panowania tych
dynastji w pałacu Whitehall.

Dopiero w roku 1697, gdy pałac

ten spłonął, St. James stał się rezy-
dencją królów angielskich. Trwało to
do czasu kiedy Jerzy III kazał wznieść
pałac Buckinghamski.
St. James jednak modny był nie-
zmienne dla rządów królowej Anny.
Bywał tu, jako gość zaproszony
przez monarchinję mąż stanu St.
John, marszałek Marlborough, Sarah
Jennings, Swift, Pope, Gay i Ad-
dison. Oni to ożywiali ten historyczny
salon, który obecnie gromadzi co-
dziennie uczestników konferencji mor-
skiej.

TYLKO BATERIE
ENERGOS
ANODOWE I DO LATAREK KIESZONKOWYCH
gwarantują najwyższą jakość.
20 lat doświadczeń dają pełną gwarancję wysokiego gatunku
WYROBÓW „ENERGOS”
— ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE —

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHDONICH

Jedna wśród wielu dziedzin zaniedbanych

Analizując cyfrowy, w poszczególnych latach udział województw północno-wschodnich w eksporcie jaj, — musimy przyjść do wniosku, że istnieją na naszym terenie dziedzina całkiem przez rolników zaniedbana, z drugiej zaś strony, — że organizacja handlu tym produktem nie stoi na wysokości zadania.

Do roku 1925 (po wojnie) eksport zagranicę z w-wa Wileńskiego i Nowogródzkiego w ogóle nie miał miejsca. W obrocie z innymi województwami Wileńszczyzna zamyka bilans okresu ostatnich 9 miesięcy 1924 r. jednostronnie ujemną cyfrą około 40 tonn, w-wa Nowogródzkie cyfrą dodatnią około 70 tonn.

Rok 1925 jest początkiem eksportu jaj zagranicę, narazie w minimalnych rozmiarach: z w-wa Wileńskiego — 6 tonn do Łotwy (Wilno — 1 tona, Turmonty 5), przy nadal negatywnym bilansie w obrocie z innymi województwami (wywóz — około 75 tonn, przywóz około 115 tonn) — i z w-wa Nowogródzkiego 39 tonn wyłącznie ze st. Horodziej (do Niemiec 11 i via Gdańsk 28), przy czynnym bilansie w obrocie z innymi województwami około 300 tonn.

W roku 1926 eksport jaj zagranicę kształtował się następująco:

a) z terenu w-wa Wileńskiego
do Łotwy 415 tonn
do Niemiec 17
do Czechosłowacji 17
via Gdańsk 35

razem 484 tonn

b) z terenu w-wa Nowogródzkiego
do Łotwy 108 tonn
do Niemiec 335
do Czechosłowacji 6
do Austrii 17
via Gdańsk 44

razem 510 tonn

Do innych województw wywieźliśmy w tymże roku (po potrąceniu przywozu): z w-wa Wileńskiego 150 tonn, z Nowogródzkiego — 700 tonn.

W roku 1927 łączny udział rozważanych w-wa w ogólnym eksporcie jaj zagranicę zmniejsza się, skutkiem znacznego zmniejszenia się wywozu z w-wa Wileńskiego. Mianowicie wywóz wyniósł:

a) z terenu w-wa Wileńskiego
do Łotwy 226 tonn
do Niemiec 91
do Francji 23
via Gdańsk 214

razem 678 tonn

Tak więc w-wa Wileńskie utraciło w r. 1927 rynek zbytu jak Niemcy, Czechosłowacja i via Gdańsk, przy zmniejszonym niemal w dwójnasób eksporcie do Łotwy, w-wa Nowogródzkie traci rynek w Czechosłowacji i Austrii, zyskując odbiorców we Francji, przy znacznym zwiększonym jednostronnie wywozie do Łotwy. W zestawieniu obu województw, w-wa Wileńskie wykazuje mniejszą zdolność eksportową, w-wa Nowogródzkie — zwiększoną.

W eksporcie zagranicę, jako stacje załadunku przyjmowały udział w r. 1927 następujące punkty: w-wie Wileńskie — Wilno (88 tonn), Turmont (6), Hosiuczi (1), Głębokie (108), Budaw (11), Ziabki (5), i w-wie Nowogródzkiem — Horodziej (302), Baranowice (124), Stonim (53), Lida (156), Różanka (11) i Skrzybowce (32).

Wywóz do innych w-wa uległ w r. 1927 zmniejszeniu, tak z w-wa Wileńskiego jak z Nowogródzkiego, mianowicie do 110 tonn w pierwszym wypadku i do 460 — w drugim. Ponadto do Wilna przychodziły transporty jaj z innych w-wa w ilości około 50 tonn.

Rok 1928 zaznacza się pewnym polepszeniem jaskółki jeszcze nieznaczne. Dla w-wa Wileńskiego wywóz jaj zagranicę wzrasta w porównaniu do r. 1927 o 56 tonn: do Łotwy z Wilna 7 tonn, Głębokiego 131 t, z Budaw 144 t. — razem 282 tonn, natomiast zmniejsza się wywóz do innych województw (70 tonn) przy zmniejszonym jednak przywozie z innych województw (około 30 tonn). W-wa Nowogródzkie, przy czynnym bilansie w obrocie z innymi wojew. około 550 tonn, zwiększa swój eksport zagranicę do 748 tonn, a tem:

do Łotwy 190 tonn
do Niemiec 218
do Włoch 10
do Czechosłowacji 10
via Gdańsk 320

razem 748 tonn

Widzimy zatem, że w-wa Wileńskie pozostaje przy jednym rynku, dokąd eksportowało w roku 1927 (Łotwa), zaś w-wa Nowogródzkie traci rynek francuski, zyskując natomiast włoski i ponownie (utrącony w r. 1927) rynek Czechosłowacji, przy zwiększonym eksporcie via Gdańsk.

W eksporcie zagranicę w r. 1928, jako stacje nadawcze przyjmowały udział następujące punkty: w-wie Wileńskie — Wilno (7 tonn), Głębokie (131) i Budaw (144) i w-wie Nowogródzkiem — Baranowice (151 tonn), Horodziej (367), Stonim (65), Lida (165).

W zestawieniu lat od 1924 do 1928 r. włącznie obrót jajami na te-

nadwyżkę przywozu nad wywozem, cyfry bez znaku oznaczają nadwyżkę wywozu nad wwozem):

Rok	w-wa Wileńskie	w-wa Nowogródzkie
1924 (3 ost. kwart.)	— 40	70
1925	— 34	339
1926	634	1210
1927	286	1133
1928	322	1298

Ze dla w-wa Wileńskiego bilans w obrocie jajami kształtuje się gorzej niż dla w-wa Nowogródzkiego jest rzeczą zrozumiałą, należy bowiem wziąć pod uwagę pod uwagę istnienie tak znacznego ośrodka konsumpcji miejscowej jak miasto Wilno.

Nawigując do wyżej przytoczonych cyfr i uwag, byłoby wiele pożądanym, by w sprawach tych zabrał głos organizacja i instytucje, zwłaszcza spółdzielcze, mające bezpośredni dotyk do skupienia i zbytu jaj.

Z. Harski.

INFORMACJE

KRONIKA MIEJSCOWA

— o) Ułgi rolnikom w sprawie podatku majątkowego. Min. Skarbu upoważniło urzędy skarbowe do odroczenia do 31 stycznia r. b. terminu płatności gruntuwowej raty podatku majątkowego tym właścicielom posiadłości rolnych, którzy złożyli do dnia 10 grudnia 1929 należycie uzasadnione indywidualne podania i którzy znajdują się w trudnych warunkach finansowych.

Dowiedziemy się, że pomimo takiego ułgowego zarządzenia rolnictwo bardzo słabo opłaca należności, przypadające z wymienionej raty podatku majątkowego. Chodzi o to, że rolnictwo w dzisiejszym stanie rzeczy przy obecnej koniunkturze jest zupełnie pozbawione wszelkich możliwości punktualnego płaćenia podatku wskutek osłabienia zdolności płatniczej. Jest możliwym, że termin 31 stycznia będzie odroczony.

— (a) Związek eksporterów zboża. W dniu 27 b. m. powstał w Wilnie związek eksporterów zboża ziem północno-wschodnich z siedzibą tymczasową ul. Zawalnej 9 (lokal syndykatu rolniczego) mający za zadanie regulowanie eksportu zboża z naszych ziem na Łotwę. Związek w pierwszym rzędzie przy stepuje do podziału zaawidowań wywozowych. W tym też celu związek zwrócił się do eksporterów z terenu województwa wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego z prośbą o podanie do dnia 3 lutego ile posiadają do wywieżenia na miesiąc luty — żyta w gatunku eksportowym o wadze hol. nie niż 118 fl. Dodajemy, że prawo eksportu mogą posiadać ci, którzy mają patent przemysłowy II kategorii, prowadzą księgi handlowe, przeszłą wyciąg z rejestru handlowego oraz zaświadczenie Izby Przemysłowo-Handlowej co do kwalifikacji fachowych i dotychczasowej działalności eksportowej.

KRONIKA

ŚRODA
29 DZIŚ
Francuska
Jutro
Martyny

Wschód, sl. g. 7 m 21
Zachód sl. g. 16 m 11

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 28 — 1 1930 r.
Ciśnienie średnie w mm } 762
Temperatura średnia } — 2 °C
Temperatura najwyższa: 0°C.
Temperatura najniższa: — 4°C.
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający } Wschodni
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.
Uwagi: Pochmurno.

URZĘDOWA

— (y) Wyjazd p. wojewody. Wojewoda Wł. Raczyński wyjechał w dniu 28 b. m. na kilka dni do Warszawy celem przewodniczenia obradom sesji dekoncentracji Komisji dla usprawnienia administracji państwowej.
— (y) Walka z jaglęcą. Min. spraw wewn. wydało nowe rozporządzenie, mające na celu przyspieszenie walki z jaglęcą. Jak wynika ze sprawozdań epidemię jaglęcą w zakładach opiekuńczych epidemicznie osłabła.
— (y) Emerytura dla pracowników komunalnych. Min. spraw wewn. opracowuje tezy do projektu ustawy o powszechnym funduszu emerytalnym i zwróciło się do wojew. aby przed 1 marca r. b. nadesłano kwestionariusze obejmujące wszystkich bez wyjątku pracowników samorządowych.
— (y) Obecnie Ministerstwo wyjaśniło dodatko wo, że ankietę ta powinna objąć dzieci do lat 14 lub dzieci, które wskutek ułomności nie mogą na utrzymanie zarabiać.
— (y) Kary za antysanitarne stan dr. kar. Ostatnimi czasy władze sanitarne prze prowadziły szereg inspekcji poszczególnych drukarni, nakładając kary za stosunkowo niewielkie nawet uchybienia sanitarne. W wyniku tych inspekcji ukarani zostali następujący właściciele drukarni: Notes i Szwalich grzywną 1000 zł., Krejnes i Kowalski — 350 zł., Jankowicz — 100 oraz Lichmacher, „Ruch” i inni.

— (o) Posiedzenie miejskiej komisji technicznej. We czwartek, dnia 30 stycznia odbyło się posiedzenie miejskiej komisji technicznej z następującym porządkiem dziennym:

Oroczystość 175-lecia uniwersytetu moskiewskiego

Staraniem połączonych organizacji rosyjskich, istniejących na terenie m. Wilna odbyła się uroczystość 175-lecia uniwersytetu w Moskwie.

Rano odprawione zostało solenne nabożeństwo, wieczorem zaś w lokalu gimnazjum Rosyjskiego Towarzystwa odbyła się akademja uroczysta.

Zagalił ją prezes Towarzystwa p. A. Krestjanow dając ogólną charakterystykę Uniwersytetu. Następnie zabrał głos profesor U. S. B. Marjan Zdzichowski podnosząc w przemówieniu swem pewną równoległość charakterystyczną dla historii uniwersytetów w Moskwie i Wilnie oraz dając słuchaczom garść wspomnień osobistych. W tej części przemówienia mówił p. profesor o trzech braciach kłazietach Trubeckich oraz swoich uczniach.

Mówiąc o księżetach Trubeckich specjalną uwagę poświęcił zmarłemu przed kilku tygodniami księciu Grzegorzowi b. postowi w Serbji, a następnie dyrektorowi kancelarii dyplomatycznej przy głównej kwaterze rosyjskiej, którego praca w dyplomacji nie zdołała oderwać od uczuć religijnych i filozoficznych.

Jak widać z urywków listów Zmarłego do prof. Zdzichowskiego, odczytanych w trakcie przemówienia, widać, że na kwestję polską patrzył Zmarły ze stanowiska podnósł religijny.

Po przemówieniu prof. Zdzichowskiego wystąpił na scenie obecnych z wielkiem zainteresowaniem wygłoszone zostały przez pp. Syrkowa, Arseniewa, Małajewę (studentów uniwersytetu) oraz p. A. Smorzewskiego, nauczyciela gimnazjum rosyjskiego ciekawe referaty będące streżeniem „historji uniwersytetu, jego zdobyczy naukowych i prac w okresie do wybuchu krwawej rewolucji. Akademja odbyła się przy licznych udziałach gości i nosiła charakter niezwykle serdeczny.

Komitet organizacyjny obchodu otrzymał szereg listów i depezy. W.T.

UNIWERSYTECKA

— Z Wydziału Humanistycznego U. S. B. Stopień magistra filologii w zakresie historii uzyskał ks. Jan Poplatek.

ZEBRANIA I ODCZYT

— (k) Odczyt. Dnia 2 lutego o godz. 1 p. w sali Ogniska p. Zelterowicz, dyrektor teatrów wileńskich wygłosi odczyt z dziedziny techniki i estetyki żywego słowa dla sekcji dramatycznych S. M. P. parafii p. Bernardynskiej.
— (k) Zebranie konferencji św. Wincentego a Paulo, meskiej II odbędzie się o godz. 7 wiecz. 31 stycznia w sali Ili Parafialnej p. Bernardynskiej.

— (k) Planarne zebranie S. M. P. meskiej, działającej przy parafii p. Bernardynskiej odbędzie się 2 lutego o godz. 3 p. w sali własnego Ogniska.
— Zebranie zarządu Wil. Okr. Związku Gier Sportowych odbędzie się we środę dnia 29 b. m. o godz. 19 (7 wiecz.) w sali konferencyjnej Okr. Ośrodka W. F. (ul. Ludwiska 4).

Na porządku dziennym sprawa walnego zebrania W. O. Z. G. S.
Członkowie zarządu i komisji rewizyjnej proszeni są o punktualne przybycie.

— Z T. W. Historycznego. We czwartek, dnia 30 stycznia o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie oddziału polskiego T. W. Historycznego. Na porządku dziennym odczyt prof. dr. F. Bossowskiego p. T. Obecny stan badań nad interpolacjami w „Corpus Juris”. Goście mile widziani.
Po odczycie zebranie zarządu oddziału.

KOMUNIKATY.

— Dziśszego Środa Literacka rozpocznie się o godz. 8 wiecz. w siedzibie Związku Literatów, Ostrobramska 9. Tematem jej będzie sprawozdanie p. H. Romer o odczycie w Pińsku i nawiązaniu stosunków literackich z tem miastem. Następnie dyskusja na tematy aktualne, w której wezmą udział prof. Limanowski, p. Łopalewski i p. Leczeki.

— Loteria. Niniejszym podajemy do ogólnej wiadomości, że Związek Pracy Obywatelskiej Kobiety, mając na celu urządzenie dużej loterii na rzecz swoich instytucji dobroczynnych, rozpoczyna w końcu tygodnia zbieranie fantów w sklepach wileńskich.

— Zawiadomienie. W sobotę 1 lutego r. b. w lokalu SUP (Wileńska 33) odbędzie się bawia tancerna urządzana przez SUP dla członków Stowarzyszenia i gości. Wstęp dla członków SUP — 1 zł. i dla wprowadzonych gości — 2 zł. Początek zabawy o godz. 22.

Prosimy koleżanki i kolegów o liczne przybycie.

RÓŻNE

— (o) Ułgowa taryfa dla dowozu drewna okrągłego. Z dniem 1 lutego r. b. Min. Komunikacji wprowadza taryfę specjalną dla dowozu drewna okrągłego do terenów, położonych w obrębie wileńskiej dystryktu kolejowej Taryfa ma zastosowanie o ile drewno dowożone jest z odległości od 50—200 km., wówczas przynależą do tych przewozów zniżki w wysokości około 10 proc. w porównaniu z taryfą, mającą zastosowanie ogólne.

— (a) Przystanek autobusowy przeniesiony z powrotem na ul. Królewską. Zwraca uwagę na swoim czasie z uwagą, że przystanek autobusowy kursujących w stronę Zaczęło przeniesiono na st. b. m. z uwagi z rogu ul. Zamkowej i Królewskiej węgła za ul. Oranżeryjną co jedynie utrudniało publiczności szybkie przesiadanie na te linje. Obecnie dowiadujemy się, że Starostwo Grodzkie poleciło ustanowić przystanek dla tej linii z powrotem na ulicy Zamkowej róg Królewskiej.

— Podziękowanie. Zarząd Oddz. Zw. Prac. Obywatelskiej Kobiety w N. Wilejce składa najniższym serdeczne podziękowanie: p. dyr. Al. Kwaśniewskiemu, p. Mieczysławowi Harasimowiczowi, p. A. Andruszkiewiczowi, Zarządowi spółdzielni 8 c. 5 p. p. Komisarzy P. P. p. mjr. Mroczkowskiej za nadesłane dary gwiazdkowe dla dzieci, znajdujące się w ochronie im. biskupa Bandurkiego; p. Oficerom 85 p. p. za dobroć i stale opodatkowanie się na rzecz tejże ochrony; p. Rudnickiemu za bezpłatne do starzanie co tydzień mięso, p. A. Mazerowskiemu za udzielenie pomocy w zbieraniu, Magistratowi za współdziałanie w niesieniu pomocy chorej i ubogiej dziewczynie N. Wilejki.

Zarząd Oddz. Zw. Pr. O. N. K.

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu

Ignacego hr. Halka - Ledóchowskiego

odprawiona zostanie za spókoj Jego duszy Msza Święta w Kaplicy Ostrobramskiej dnia 29 stycznia o godz. 11 rano.

O czem zawiadamia ŻONA.

— (a) Zjazd między sobą. W związku z uchwałą zwołania do Wilna zjazdu gmin z domów z terenu województw wschodnich odami żydów „religijnych” postanowili, nie dopuścić do zjazdu i prosić ośrodek o nieudzielenie zezwolenia na zjazd.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Miejski na Pohulance. „Księżniczka chińska Turandot” — czarowna baśń groteskowa Gozziego w przekładzie E. Zegadłowicza — wypełni repertuar najbliższych. Niezmierzające barwnie to widowisko zyskało wielkie powodzenie.

Pod kierunkiem reżysera dr. Zygmunta Nowakowskiego odbywają się codziennie przygotowania do wystawienia „Krakowiaków i Górali w nowej, oryginalnej koncepcji reżyserkiej. Do sztuki tej pracownice teatralne przygotowują nową wystawę.

— Teatr Miejski Lutnia. Wczorajszą premierą głosem sztuki Somerset-Maughama „Grzesznica z wyspy Pago-Pago” odniosła zasłużony sukces. Fascynująca pełna napiętności akcja rozgrywająca się na egzotykiem tle wysp Polinezjijskich trzyma widownię w ogromnym napięciu przez cały czas sztuki. Doskonała gra artystów: Wernicowski, Białoszczyński, Małajewicz, Lubia kowski, Jasiński-Detkowskiej, Kreczmara i Kempy przyczyniają się do wysokiego poziomu tego interesującego przedstawienia wyreżyserowanego przez J. Waldenę.

— „Królewicz Rak” dla młodzieży. Ze względu na wielkie zainteresowanie młodzieży i szerokie warstwy społeczeństwa — ukazując się raz jeszcze baśń ludowa-fantastyczna „Królewicz Rak” w najbliższą sobotę o godz. 3.30 p. p. w Teatrze Lutnia po cenach zniżonych.

— Przedstawienia popołudniowe. W obu teatrach miejskich odbędą się w niedzielę najbliższą popołudniowe przedstawienia po cenach zniżonych. W Teatrze na Pohulance ciesząc się wielkim powodzeniem „Mysz kościelna” Fodora z Al. Zelterowiczem w roli głównej, zaś w Teatrze Lutnia satyryczna komedia Pagnola „Pan Topaz”.

— Wieszka lalka. Efektowny balet Bajera „Wieszka lalka” wystawiony zostanie w niedzielę nadchodzącą o godz. 12 w pol. w Teatrze Lutnia w wykonaniu zespołu 40 uczniów wybitnej interpretacji tanecznych klasycznych Lidji Winogradzkiej. Ceny miejsc od 50 gr.

— Opera w Teatrze Miejskim na Pohulance. „Jas i Małgosia” opera fantastyczna muzyka Humperdincka ukaże się we wtorek, dnia 4 lutego i w środę dnia 5 lutego o godz. 8 wiecz. na scenie Teatru Miejskiego na Pohulance w wykonaniu najwybitniejszych sił wileńskiego zespołu operowego, wileń. zesp. orkiestry operowej, złożonego z 32 osób, chóru żeńskiego i zespołu tanecznego p. Winogradzkiej. Operę inscenizuje i reżyseruje prof. Adam Ludwik Kierowicz muzykę spoczywa w rękach dyr. Zygmunta Dolegę, dekoracje i kostiumy projektował inż. Małkowski, artyst. kierownik działu malarskiego i dekoracyjnego w Teatrze Miejskim. Prześliczną tę, o wysokiej wartości muzycznej baśń, która obiegła wszystkie sceny świata i wszędzie przynosiła była z entuzjazmem przez dźwięki starszych i młodszych, ujrzy Wilno po raz pierwszy w oryginalnej oprawie scenicznej i pierwszorzędnym wykonaniu.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Tajemnica Cytałeli w Deblinie.
Hejlos — Pod pręgiem hańby.
Lux — Tajny kurier.
Światowid — Awantura arabska.
Wanda — Dzwonnik z Notre - Dame.
Apollo — Złoty paszport.
Piccadilly — Karnawał miłości.
Kino Miejskie — Góra kawałerski stan.
Słońce — Wampiry Warszawy.
Ognisko — Powojenny mężczyzna.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (c) Wypadki za dobę. Za czas od 27 do 28 b. m. zanotowano w Wilnie ogółem 66 wypadków. W tej liczbie było: kradzieży 5, zakłócenia spokoju publicznego i nadużycia alkoholu 4, przekroczenia administracyjnych 36. Reszta wypadków podajemy w skróceniu w tej samej rubryce.

— (c) Padła z wycieczką. Kolo mostu Zielonego upadła 75-letnia bezdomna Ewa Chojnacka, która jak stwierdził lekarz zaslaba z powodu wycieńczenia.

Niesześciwista starszuszka odesłano do opieki społecznej Magistratu, która jest nadziejnie zaopiekuje się bezdomną i ulokuje w jednym z przytułków.

— (c) Okradzenie rozlewni piwa. Szele Szele właściciel rozlewni piwa przy ul. Kalwaryjskiej zauważył kradzież 2 tysięcy butelek piwa wartości około 500 zł. Kto jest sprawcą kradzieży narazie nie wiadomo.

— (c) Kradzież kładek. Joselowi Welskiemu (Wileńska 6) skradziono palto wartości 400 zł.

— (c) Zatrzymanie złodzieja. Na gorącym uczynku kradzieży z zakładów wojskowych przy ul. Legionowej 2, ujęto Józefa Kustawa (Polocka 4), który usiłował ścigać kocię z kuchni polowej.

— (c) Ujawnienie fałszywych dolarów. Izaakowi Merlichowi kierownikowi huty szkła nie przy ul. Krakowskiej 41 trzech osobniczo usładował wręczyć fałszywy banknot 10 dolarowy. Ujętym okazali się: Piotr Tomaszewicz (Kalwaryjska 29), Michał Kamiński (Krakowska 26) i Roman Trynka (Słomianka 47).

— (c) Wypadek samochodowy. Na ul. Sierakowskiego autobus 146 kierowany przez szofera Zygmunta Czyżko (W. Pohulanka 33) najechał na dorozkę Nr. 32 należąca do Kaca Hirsza (Lwowska 44). Dorozka uległa uszkodzeniu. Wypadek z ludźmi nie było.

— (c) Ujęcie dezertera. Policja zatrzymała Antoniego Tomaszewskiego, który zdezerterował ze szwadronu pionierów przy wileńskiej brigadzie kawalerji. Również ujęto zbiegłego z zakładu wychowawczego w Wileńskich Wincentego Pileckiego. Jankowskiego Michała (Kalwaryjska 58) i Hieronima Markiewicza (Kalwaryjska 56) przy których znaleziono 5 odznaków pochodzących z kradzieży.

— (c) Skutki nadużycia alkoholu. Na ul. Wileńskiej podjęto zupełnie pijanego Jana Zubryka (Polocka 11), który po przewiezieniu do aresztu centralnego począł tracić przytomność. Do zaśląbego wezwano Pogotowie, lekarz, którego po ustaleniu, że napisał na trumnie denaturatę odwoził Zubryka w stanie dość poważnym do szpitala żydowskiego. — Również ujęto zatrucia alkoholem odz. — W areszcie policyjnym przy VI komisariacie pp. Janina Jakobowiczówna, bez stałego miejsca zamieszkania.

— (c) Usiłowanie samobójstwa. Z powodu nieporozumień z rodziną targnęła się na życie 25-letnia Asna Narpeliszowa (Kucharska 6), która wypita esencji octowej Desperatę ulokowano w szpitalu żydowskim.

— (c) Zgubil weksle w bilanco. Eljasz Josse (Rudnicka 17) zgubił 21 weksli po 200 i 300 zł. na łączną sumę 6 tysięcy zł. Weksle były niewypłacone a jedynie podpisane.

SPORT

Plewszy w sezonie mecz hokejowy.

W niedzielę rozegrano w Wilnie pierwszy w sezonie mecz hokejowy. Na boisku w parku sportowym stanęły drużyny AZS-u i nowopowstała Pol. Kl. Sportowego.

Wynik tego meczu był zgóry przesądzony, gdyż beniaminek hokejowy, jakkolwiek zasłony Andrzejewskim z Aszu i reszkaami Pogoni nie mógł stawiać czoła akademikom, znanym już z poprzedniego roku na boiskach polskich.

Wynik ostateczny 13:1 jest tego najlepszym sprawozdaniem.

Jeżeli mówić o grze poszczególnych graczy to podkreślić należy znacznie słabszy w porównaniu z „zeszłoroczną formą braci Godelewskich oraz dobrą Kostonowskiego. W czuńnej policyjnej jedynie Andrzejewski jest rzeczywiście graczem hokejowym. Pozostali to dopiero materiał na graczy, b. różnej wartości.

Zawody prowadził p. Wasilewski. Publiczność z żywym zainteresowaniem śledziła przebieg gry, tak mało jeszcze znanej u nas.

Po południu na placu ślizgawkowym odbyła się zabawa maskowa zorganizowana przez Klub Żywiarski w porozumieniu z kierownictwem Parku.

Licznie przybyła publiczność (na tyżach i bez) obecnością swą podkreśliła, że tego rodzaju imprezy należałoby organizować częściej. (y)

Tryumf Petkiewicza, motocyklem z Teranaru, światowe mistrzostwa hokejowe.

Pierwszy występ Petkiewicza w Ameryce przyniósł sportowi polskiemu jeszcze jedną cenną zdobycz w postaci zwycięstwa nad 17-oma zawodnikami. Biegając na dystansie 3218 metr. Petkiewicz uzyskał wynik zaledwie o 41.1 sek. gorszy od rekordu światowego genialnego Nurni.

Mimo, że do biegu tego nie startował ani jeden z supersów-lekkotletów, publiczność zebrała się ponad 10 tys.

Niezwykle ciekawą, bo niebezpieczną wycieczkę zrobił motocyklista polski inż. St. Massalski. Przyjechał on do Warszawy z Persji na motocyklu Trasa jego prowadził przez południową Persję (z Ahwaz) przez Irak, Syrię, do Bejrutu, poczem mierzem do Tryestu i następnie znów na motorze do Warszawy.

Na terenie Iraku kilkakrotnie zmuszony był prosić władze o przydzielenie mu zbrojnej eskorty ze względu na zamieszki.

Z Bagdadu dr. Massalski musiał przedzierać się przez zupełnie bezdroża.

Projektowany przejazd przez Konstantynopol nie mógł dojść do skutku z racji śniegów.

Inż. Massalski podkreśla gościnność z jaką spotykał go wojownicy wahałki i drzewo.

Ciężka ta podróż wyniosła 4,900 kilometrów i trwała dwadzieścia dni.

Wczoraj rozpoczęły się w Chamonix zawody hokejowe o mistrzostwo świata. Polska wylosowała miejsce w pierwszej grupie z Anglią, Francją i Niemcami. Pierwszy mecz rozegrają nasi zawodnicy z Niemcami. Możliwym jest, że z racji odwilży zawody zostaną odłożone. (y)

ZASZCZYTNE ODZNACZENIA SPORTOWE KLUBÓW I OSÓB.

Z okazji uroczystości jubileuszowych 10-lecia sportu polskiego Zw. Polskich Zw. Sportowych postanowili odznaczyć specjalnymi dyplomami honorowymi osoby i instytucje najbardziej w rozwoju sportu zasłużone.

Wśród odznaczonych klubów widziemy z Wilna: KS I pleg, KS 3 p. sap, WKS „Pogon” oraz pp. wojewoda Wł. Raczyński, prof. USB dr. Jan Weyssenhoff, kpt. T. Kawałec i dyr. Szwykowski. (y)

UCZESTNICZY ZJAZDU DO MONTE CARLO W PRZEJĘDZIE PRZEZ POLSKĘ.

Tegoroczny zjazd gwiazdzysty do Monte Carlo skupi liczną stawkę 141 automobilistów z całego świata. Z liczby tej 19 maszyn przedzieje dziś przez Warszawę.

Z Jass (Rumunia) przez Warszawę, Berlin, Bruksellę i Paryż 3518 km. przejeździe J. Holyński na Delage, poczem znajdzie polscy startować będą z Lwowa przez Warszawę, Berlin, Bruksellę i Paryż (2990 km.) Jan Ripper (autom. mistrz Polski na 1929 r.) na Tatrze, i A. Sommerstein na Buicku. Z Warszawy tą samą drogą (2114 km.) jedzie M. Hinterhoff na Studebaker i G. Haberfeld na Pradze.

Jak widać z tego, Polska nie jest bardzo licznie reprezentowana w tej największej imprezie samochodowej. (y)

RADJO

Środa 29 stycznia 1930 r.

11.55—12.05: Sygnal z Warszawy. 12.05—13.10: Muzyka z płyt gramof. 13.10—13.20: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.10—16.15: Program dzienny. 16.15—16.45: „Wesoła muzyka dla dzieci”. Transm. na Warszawę i inne polskie stacje. Piosenki i tańce dla najmłodszych słuchaczy w „oprac. muzycznym Eugenjusza Dzielwskiego. Oświadczenie będzie Wujcio Henio. 16.45—17.40: Transm. muzyki gramofon. i odczytu z Warszawy. 1

Nieudany zamach na skarbiec Banku Polskiego

W związku ze śledztwem, prowadzonym w sprawie zuchwałego włamania do magazynu jubilerskiego Edwarda Jagodzińskiego, warszawski urząd śledczy wpadł na trop przystojniaka do zamachu na skarbiec oddziału Banku Polskiego w Częstochowie.

Funkcjonariusze urzędu śledczego przeprowadzając rewizję w speluncie złodziejskiej przy ul. Panskiej 66 w Warszawie, w mieszkaniu Kozłowskiej, aresztowali kilku najwybitniejszych włamywaczy i kasiarzy warszawskich, specjalistów do rozbijania kas. Wśród grupy aresztowanych znajdował się także kasiarz Marjan Brzeziński, u którego przeprowadzono szczegółową rewizję osobistą.

PODEJRZANY RACHUNEK.

Funkcjonariusze urzędu śledczego znaleźli plany jakichś obiektów, które — jak się później okazało — odnoszą się głównie do urządzeń sygnalizacyjnych. Równocześnie znaleziono rachunek firmy „Perun” w Warszawie, produkującej tietyl i acetylen. Z rachunku wynikało, że firma przyjechała do naładowania butli na acetylen, przeznaczony do topienia metali przy bardzo wysokiej temperaturze.

Władze bezpieczeństwa zajęły się przedewszystkiem zbadaniem, do jakiego budynku i jakich urządzeń odnoszą się znalezione przy kasiarzu plany połączeń sygnalizacyjnych. Zdawano sobie sprawę, że plany powyższe odnoszą się zapewne do jakiejś większej instalacji bankowej i stanowią ważny materiał, którego zagadkę trzeba jaknajśzybciej rozwiązać.

WŁAMANIE, O KTÓREMO BĘDZIE MÓWIŁA EUROPA.

Rozszyfrowanie planów natrafiało na olbrzymie trudności, należało jednak działać szybko, aby udaremnić robotę kasiarską. Specjaliści orzekli, że plany nie zostały skopowane z oryginału, lecz sporządzone na podstawie ustnych wyjaśnień i opisów, były nie mniej dokładne i szczegółowe. Na podstawie przeprowadzonych wywiadów ustalono, że plany te należały do kasiarza, który wkrótce ma być takimi włamywaczem, o którym cała Europa będzie mówić. Urząd śledczy, rozwinął więc specjalną akcję dla ustalenia jakiego budynku i jakie skarbiec posiadać mogą w Polsce urządzenia, które znalezione na planie. Udało się wreszcie ustalić, że jest to typ sygnalizacji elektrycznej, używanej dla zabezpieczenia skarbców Banku Polskiego. Jeszcze kilka wysiłków i wywiadów i wreszcie ustalono, że chodzi o oddział Banku Polskiego w Częstochowie.

PODSTĘPNA WIZYTA W BIURZE ELEKTROTECHNICZNEJ.

Stwierdzono, że do firmy „Inż. Malicki”, przy ul. Chmielnej zgłosił się jakiś osobnik, który oświadczył, że jest przysyłany przez elektromontera Banku Polskiego w Warszawie, p. Dąbrowskiego i poprosił o udzielenie pewnych informacji, dotyczących urządzeń sygnalizacyjnych, zabezpieczających skarbiec Banku Polskiego w Częstochowie.

Tajemniczy wysłannik wiedział dokładnie, że elektromonter Dąbrowski posiada między innymi mandat czuwania nad temi urządzeniami w oddziale częstochowskim. Sprytny wysłannik zdołał usnąć czujność jednego z urzędników biura inż. Malickiego i otrzymał informacje, które widocznie zostały użyte do sporządzenia planów.

30 MILJONÓW W KASIE.

Ważnym elementem w fałszerstwach śledczych jest fakt wykrycia u kasiarza Cichoc skiego, aresztowanego również w mieszkaniu Kozłowskiej, znanego pod pseudonimem „Spichrońka”, małej blaszki, specjalnej konstrukcji przeznaczonej do wyłączania sygnalizacji bankowej w Częstochowie. Na planie znalezionym u Brzezińskiego znajdował się rysunek i opis konstrukcji wymienionej blaszki.

Należało działać błyskawicznie, aby zabezpieczyć budynek i skarbiec Banku. W Warszawie stwierdzono, że skarbiec ten posiada stale przeciętnie 20—30 milionów zł jako kasa jednego z większych oddziałów w mieście przemysłowym.

LOKAL KASIAKÓW.

Przedstawiciele urzędu śledczego odbyli w sobotę w nocy poufną naradę z nacelnym dyrektorem Banku Polskiego, p. Mieczkowskiem, który do dyspozycji policji dał dwa samochody Banku do przewiezienia natychmiastowego funkcjonariuszy policyjnych do Częstochowy.

Samochody Banku Polskiego, wiozące grono najwytrawniejszych oficerów i wywiadów policji, rozwinęły jaknajwiększą szybkość i po kilkogodzinnej jeździe zatrzymały się w pobliżu budynku oddziału Banku Polskiego w Częstochowie przy ul. Marii Panny Nr. 34. Do budynku tego przylegał inny dom, którego prawa oficyna graniczy przez ścianę z budynkiem Banku. Jeszcze w sierpniu ub. roku wynajęto mieszkanie przylegające do Banku, a wynajmą je niejaki Zylberman, który podał swój adres warszawski ul. Grojecka 31. On to odkrył to mieszkanie od poprzedniego lokatora A. Rozensteina i zapłacił tytułem odstępnego 10.000 zł.

Policja warszawska po przybyciu do Częstochowy zawiadomiła prokuratora i sędziego śledczego, którzy przybyli na miejsce. Gdy policja weszła do mieszkania Zylbermana, wiedzieli, że mieszkanie to wynajęte zostało specjalnie do urządzenia zamachu na skarbiec Banku Polskiego. Mieszkanie znajduje się na I piętrze. Na wysokości 2 i pół metra, na ścianie przylegającej do Banku, pod tapetą starannie założoną znaleziono otwór średnicy 1 metra.

Stwierdzono, że budynek Banku i sąsiedni budynek posiadają normalne ściany działowe, każdy dla siebie.

Organizacja kasiarzy wynajmująca mieszkanie rozebrała najpierw część murów i w mieszkaniu własnym, a następnie część muru ze ściany działowej Banku, ale tak, aby nie uszkodzić powierzchni ściany od strony Banku i nie zdradzić akcji.

W obersmieniu mieszkaniu znajdowała się tylko szafa i szafka. W szafie 4 ubrania robotnicze i rękawiczki gumowe. Ponadto w mieszkaniu znajdowało się kilka skrzyń pełnych gruzu.

JAK PRZYGOTOWANO ZAMACH?

Jak wspomnieliśmy, mieszkanie zostało przez kasiarzy wynajęte jeszcze w sierpniu ub. roku. Kasiarze poświęcili więc szereg miesięcy na precyzyjną, cichą robotę. Wyjmowali cegły po cegle, gruz chowali do pak, starannie unikając poruszenia pyłu.

Sporządzonej murarzem ciężkim drągami uderzył w część nierozbieraną ścianę od strony Banku, t. j. wykonał w ciągu jednej minuty tę czynność, której mieli wykonać kasiarze i mogli wykonać w każdej chwili. Oczom prokuratora i policji przedstawił się następujący widok: przez otwór widać było wnętrze, archiwum Banku, skąd można było już swobodnie podejść do sąsiadującego z archiwum skarbcia. Fachowcy obliczyli, że ilość tietylu, znalezionej w mieszkaniu w połączeniu z acetylenem byłaby wystarczająca na uzupełnienie do przepalenia drzwi stalowych prowadzących do skarbcia.

Funkcjonariusze policji rozebrali się po Banku, rozpoczęto dalsze poszukiwania. Stwierdzono, że sygnalizacja elektryczna zabezpieczająca skarbiec została uszkodzona i nie działała już od soboty. Wynika z tego, że zamach na skarbiec miał być dokonany w nocy z soboty na niedzielę, albo też w ciągu niedzieli gdy biura są zamknięte. Fachowcy stwierdzili, że akcja kasiarzy była doprowadzona do ostatniego momentu przygotowań i że w ostatniej chwili zostali oni unieszkodliwieni.

KASIAKÓW WYDAWALI SPORO!

Dalsze śledztwo wykazało rozmaite ciekawe momenty. Kasiarze operowali wielkimi sumami. Opłacali starannie czynsz miesięczny, wyłożyli znaczną kwotę na odstępną za mieszkanie, pracowali i wydawali na rachunek lub przez przesyłkę pół roku. Ustalono, że już 23 grudnia 1929 r., a więc w przeddzień Wigilii, sygnalizacja została przetrwana, była to prawdopodobnie pierwsza próba kasiarzy. Stwierdzono dalej, że acetylen miał być kupiony w Warszawie dla majatku Popowo pod Pułtuskim dla ziemianina Bielickiego. Nazwisko to jest zmyślone.

Nie ulega wątpliwości, że przygotowania kasiarzy są jest dziełem międzynarodowej bandy, operującej w wielkich instytucjach i wielkimi środkami.

GEORGE GIBBS.

Żółty ptak

— Przeraził mnie jego ton, on groził ci. Jeśli tobie grozi niebezpieczeństwo, mam prawo wiedzieć o tem, o powiedz mi, Cyrylu! Musisz powiedzieć! Odsunął się nagle, nie patrząc na nią, odpowiedział niechętnie:

— Zle zrozumiałaś jego słowa. Mówiliśmy o pewnych sprawach osobistych... w związku z klubem... doprawdy to nie są ciekawe sprawy!

Mówił głosem obcym, obojętnym i zimnym. Doris nie mogła zapanować nad uczuciem oburzenia.

Groźba wypowiedzenia czegoś w klubie może być tylko wtedy straszna, jeśli członek klubu popełnił jakiś czyn nie honorowy!..

Cyryl spuścił głowę.

— Ma pani rację. To z zadrześci! On chce mnie poniżyć przez zazdrość.

— I pan zniósł?

— Bronięm się jak mogłem.

— Pan? Pan popełnił coś niehonorowego? Nie uwierzę dopóki nie będę miała dowodów! Jakich papierów żądał od pana Rizzio? Co kompromitującego widział pan w jego pugilaresie? Widzi pan, że ja wszystko słyszałam.

— I co jeszcze pani słyszała? — za pytał niespokojnie.

— Nic, czyż tego nie dosyć? Zdałoby się jej, że Cyryl westchnął z ulgą.

— Proszę się o mnie nie niepokoić.

— Nie jestem wart pani myśli. Najgorsze jest to, że ja nie mogę nic wyjaśnić. Błagam panią, niech pani nie pyta i postara się wierzyć mi nadal, jeśli może, a przedewszystkiem zapomnieć o tem, co pani słyszała. Jeśli pani opowie komukolwiek o tej rozmowie, może to pociągnąć bardzo przykre skutki dla niego i dla mnie.

Moda (dziewczyna słuchała i mgliste podejrzenia rościły w niej z każdą chwilą. Niepewne odpowiedzi Cyryla i cała tajemnicza rozmowa nie pozostawiała wątpliwości. Niby zmora senna przemknęła przed nią niedawne nadzieje, a za niemi straszny obraz Judasza, liczącego pieniądze... Judasz miał twarz Cyryla... Doris zacisnęła oczy, chcąc odparować straszną zjawę. Nie, nie mogła uwierzyć w to! Przed chwilą całował ją tak serdecznie, a teraz miała wrażenie, że i ja również zdradzała ohydnie.

— Pan prosi o coś bardzo trudnego! — odpowiedziała ledwie dosłyszalnym głosem.

— Nic mi innego nie pozostaje, jak prosić i mieć nadzieję, że prośba moja zostanie wysłuchana.

Doris drgnęła i odsunęła się. Głos Cyryla dźwięczał tak dziwnie, był tak niepodobny do zwykłego jego tonu... nie poznawała go dzisiaj. Nie zdążyła się jeszcze opamiętać, gdy zauważyła gwałtowny ruch Cyryla, który spoglądał w lusterko wiszące przed soferem. Nagle odwrócił się i prz ygiął twarzą do okienka tylnego samochodu.

— Proszę się o mnie nie niepokoić. Lewą ręką pochwylił tubę i szybko wy

Z SĄDÓW

Smutne dzieje awanturników.

Często się zdarza, że dla białych zupełnie powodów traci ludzie panowanie nad nerwami i robią głupstwa, a niekiedy i zbrodnie.

Bójki powstałe ot tak jakoś bez powodu są częstym zjawiskiem na wsiach, zwłaszcza, gdy opary wodziane zamieniają się w sprężone, a sprężone mogą i osłabiać siłę woli.

We wsi Czerniewszczyzna pow. lidzkiego zaszła taka kłótnia. Dwaj młodzi ludzie, Leon Holubowicz i Antoni Cimowicz, sprzeczali się o coś z Józefem Protasiewiczem. W ślad za słowami obelżywymi posyłał się na głowę Protasiewicz. Skłóciło się to smutno. Protasiewicz zaniemógł ciężko i w rezultacie pozostał mu na całe życie ślad w postaci osłabienia wzroku.

Sprawa przekazana została Sądowi, który skazał obu awanturników na karę więzienia po roku i 6 miesięcy.

Sąd Apelacyjny, do którego odwołali się skazani, zatwierdził wyrok w stosunku do obu.

Podobną sprawę miał tragarz Berek Penzel, który będąc na rynku drzewnym wszczął awanturę z Abramem Szakiem i widząc, że nie może go zmoczyć ręką, schwył się i pchnął go w pierś. Rana zadana bezbronnemu przeciwnikowi okazała się groźna. Nastąpił krwotok, duża kracja i częściowa utrata zdrowia. Sąd Okręgowy ocenił ten postępek Penzela skazując go na rok i 6 miesięcy więzienia. Apellacja nie pomogła i wyrok pozostał bez zmian. (y)

OFIARY.

Zamiast kwiatów na grób śp. Feliksa Biskupskiego, długoletniego pedagoga szkół średnich, Rada Pedagogiczna gimnazjum im. Ad. Mickiewicza składała zł. 50 na schronisko nauczycielek - weteranek przy Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

CENY W WILNIE.

Z dnia 28 stycznia r. b.

Ziarno: pszenica 35—36, żyto 19—21, jęczmień na kasę 18—21, browarowy 21—22, owsie 18—19, gryki 22—24, otrępy pszenne 18—20, żytnie 15—16, ziemniaki 7—8, siano 8—11, słoma 7—8, makuchy liniane 42—43. Tendencja w dalszym ciągu zniżkowa. Dostępność, brak nabywców.

Mąka pszenna 80—90, żytnia razowa 30—33, żytnia 36—40 za kg.

Kasza jęczmieńna 50—65, jaglana 70—85, gryczana 80—90, owsiana 85—100, perłowa 60—80, pęczak 50—60 za 1 kg. miana 100—140.

Mięso wołowe 200—240, cielęce 180—200, baranie 240—250, wieprzowe 280—320, słonina świeża 380—400, słonina 380—420, sard 380—400, smalec wieprzowy 420—440.

Nabiał: Mleko 45—50 gr. za litr, śmietana 220—230, twaróg 120—140 za 1 kg. ser twarogowy 160—180, masło niesolone 600—650, solone 500—550.

Jaja: 250—250 za 1 dziesiątek.

Warzywa: fasola biała 140—160, kartofle 9—10, kapusta świeża 9—10, kwaszona 25—30 marchew 15—20 (za kg.) buraki 10—15 (za kilogram) brukiew 15—20, ogórki 10—12 za 100 sztuk, cebula 40—50, kalafior 80—120 za główkę.

Owoce: jabłka stołowe 100—180 za 1 kg., kompotowe 50—80, gruszek 1 gat. 150—200, II gat. 100—200.

Drób: kury 6—8 zł. za sztukę, kurczęta 4—6, kaczki 8—9, bity 6—7, gęsie 18—20, bity 15—18, indyki 20—25 bity 18—20 zł.

Ryby: liny żywe 500—550, śniegi 380—450, szczupaki żywe 550—600, śniegi 350—400, łososi żywe 500—520, śniegi 380—400, karpie żywe 500—550, śniegi 380—400, karasie żywe (brak), śniegi (brak), okonie żywe 480—520, śniegi 380—400, węsaży żywe 500—550, śniegi 380—400, sielawa 320—350, sumy 300—350, węgorze 600—700, miętusy żywe 350—380, śniegi 250—280, stępi 170—200, sandacze mrożone 380—400, płoce 200—220, drobne 80—100.

Len: Len surowiec I gat. 230—240 dolarów amerykańskich za pud, len trzypiany 340—340 dol. za pud, Siemie liniane o czystości 87 i pół proc. 120 dol. za pud. (n).

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 2 re wiru z siedzibą w Wilnie przy ul. Jakóba Jasińskiego nr. 1 m. 3, zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 31 stycznia 1930 roku, o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Wileńskiej nr. 29 m. 5 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Michała Kondratowicza majątku ruchomego składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkania, oszacowanego na sumę 1995 zł.

Komornik (—) Fr. Legiecki.

KINO-TEATR

„HOLLYWOOD”

Mickiewicz 22.

KINO-TEATR

„HELIOS”

Wileńska 38.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5.

Kino - Teatr

„Sionee”

ul. Dąbrowskiego 5

PRZETARG PUBLICZNY.

3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa, ogłasza przetarg na roboty stolarskie w budynkach baonowych — w Wilnie 2 budynki, w Molodzie 1 budynek, na dzień 4 lutego 1930 roku. Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 10 min. 15 w 3 Okr. Szef. Bud. w Grodnie, ul. 3 Maja 6.

Szczegóły przetargu podane w gazetach Monitor Polski i Polska Zbrojnia.

3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa. L. dz. 100/Bud.

3193 — VI—2

GIEZDA WARSZAWSKA

28 stycznia 1930 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Sprz.	Kupno
Dolar	8,87	8,89	8,85
Belgia	124,15	124,46	123,84
Kopenhaga	238,53	239,13	237,93
Budapeszt	5,31	5,33	5,29
Holandia	358,11	357,01	357,21
Lonazy	43,37	43,48	43,26
Nowy York	8,997	8,917	8,877
Wpłaty teleg.	8,918	8,938	8,898
Oslo	238,08	238,68	237,48
Paryż	35,01	35,10	34,92
Praga	26,365	26,43	26,30
Szwajcaria	172,18	172,61	171,75
Bukareszt	5,3175	5,3137	5,3119
Stokholm	239,35	239,95	238,75
Wiedeń	125,45	125,76	125,14
Węgry	155,57	155,74	155,37
Wien	46,64	46,70	46,52
Marka niemiecka	212,97		
Gdańsk	173,40		

Akcje.

Bank Polski 184—184,50, Powołaczny Kredyt 110. Związek Spółek Zавокowych 78,50. Puls 8,50. Elektryczna w Dąbrowie 60. Cukier 27,00. Cegielnia 49—50. Morarzew 18—18, Norbin 81. Ostrowiec 61—60. Starochowice 22—22,50. Zieloniewski 60—60. Parowoz 20. Węgiel 50—50. Parowoz 20. — Burkowski 7,50. Spis 102. Lipo 27—27. Zachodni 78. Kijewski 60. Klucze 8,50 III em. 73,50. Siba i Swiato 90—90. Firley 34. Bank Dysk. 124. Nobel 11,00. Rudzki 28,50. Haberbusch 10—10. Bank Handlowy 117, Wysoka 145. Majewski 60, Bazy 6,50. Gdański Monopol Tyt. 277,60.

Pasierzy procentowa

Pożyczka inwestycyjna 123 50. Premjowa 76 00 5 proc. konwersyjna 49,75 6 proc. dolarowa 79,25 10 proc. kolejowa 102,50 5 proc. kolejowa 44,50 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. 1. Te same 7 proc. 83,25. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49,50 8 proc. warszawskie 70,50. 5 proc. warszawskie 54—54. 8 proc. Łódź 63,75. 10 proc. Siedlec 73,25 8 proc. obligacje P. B. Komunalnego 93. Stabilizacyjna 88,25 10 proc. Radomia 75 8 proc. ziemskie 71,50. 4,5 proc. ziemskie 50—50 6 proc. poz. konw. Warsz. 50,50 4 i pół proc. Warsz. 49,25 50,25 8 proc. T. K. Przem. Polskiego 81,50 8 proc. Piotrkowa 61,50 8 proc. Częstochowy 61,25 8 proc. Lublina 62,25.

Dziś premiera! Zespół artystów światowej sławy: NATALJA LISIENKO, MARJA JACOBINI, GABRIEL GABRIO, i ANGELO FERRARI w obrazie p. t.

„TAJEMNICA CYTADELI W DĘBLINIE”

Potężny dramat w 12 akt. z CZASÓW PANOWANIA CARATU NA ZIEMIACH POLSKICH. Od godziny 6-ej DODATKOWA ORKIESTRA BABAŁAJEK i MANDOLIN. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,25. — 2 ORKIESTRY. —



Dziś! Super-Przebieg! Erotyczny! Weczenie! Najśrodszej! kobiecości, czarodziejsko piękna, porywająca w grze VILMA BANKY, jej partner ulubieniec kobiet WALTER BYRON w najnowszej swej kreacji p. t.

„Pod Pregierzem Hańby”

(PRZEBUDZENIE) Zachwycający i porywający dramat współczesny. Wieczny hymn poezji, miłości i poświęcenia. Pierła produkcji amerykańskiej 1930 r. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10,15.



Od dnia 28 do 30 stycznia 1930 r. będą wyświetlane filmy:

„Góra kawalerski stan”

Komedja w 8 aktach. W rolach głównych: MARY BRIAN, CHESTER CONKLIN i W-C-FIELDS. Nad programem: 1) WYSZEŁŁ ZŁUCZEK NA SŁONECZKO. Komedja w 2 aktach 2) KRONIKA FILMOWA P. A. T. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów, od g. 4-ej. Następny program: „Z DNIA NA DZIEŃ”.

WAMPIRY WARSZAWY

Dziś! Nowe wydanie wielkiego filmu przemysłu polskiego (TAJEMNICA TAKSÓWKI Nr 1051). Wspaniały dramat erotyczno-salonowo-encyjny w 14 aktach reż. Wiktor Biegniewski. W rolach głównych: uroczą MARIJĄ BALCERKIEWICZÓWĄ, premjowaną piękność HALINĄ LABECKĄ, Wierą Pogorzanką, oraz polski RUDOLF VALENTINO — I G O S Y M. Wspaniała wystawa Bajeczna gra. Bogata treść. Pekne zdjęcia.

BAWIAŁO RÓŻNIE BAWIAŁO

Gabinet Mieszkanie Racionalnej Kosme-2 pokojowe, w. kuchnia, tyki, łazienka, wygodny, oraz 2 pokoje Wilno, komfortowo umeblowane, Mickiewicz 31 m. 4. wane do wynajęcia. Urode kobiecą kon- od zaraz, Antokol 611 60E-1

Wypalenie cery. Wypalenie włosów i łupież. Najnowsze zabiegi kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10-8 W. Z. P. 43

Oszczędności gotówkowe lokuje na oprocentowanie szybko i najpewniej Wileński Biuro Komisowo-Handl. tel. 152. 90E-0

Paryżanka nauczycielka rutynowana (praktyka, teoria), udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym, ul. Św. Jakóba, 12 m. 6-5, od g. 12 m. 30 do g. 3. -E

Do sprzedania lub dzierżawy folwark z majątkiem Markucie m. Wilno. Złożenie maj. właścicieli maj. Markucie, przy ul. Sobocze, -1

POLWARIK o ob- szarze około 40 ha, o dobrej glebie, las, ogród owocowy i warzywny, zabudowania kompletne, sprzedamy za 300-00 dolarów Dom H. K. Zachęta Mickiewicza 1, tel. 9-05. -0

Każdą sumę gotówką ulokujemy na pierwsze hipoteki miejskie lub ziemskie Dom H. K. Zachęta Mickiewicza 1, tel. 9-05. -0

Za 10.000 ZŁOTYCH sprzedamy 3 domy drewniane o 7 mieszkaniach D. H. K. Zachęta Mickiewicza 1, tel. 9-05. -0

Ekonom potrzebny znający dobrze swój fach, samolubny. Konieczne dobre świadectwa. Zgłaszać się: ul. 3-go Maja 9—11, od 2 do 5 ej. -1

Węgiel. Koks.

Pierwszorządnych kopalń Górnośląskich z dostawą do domu własnym taborem konnym lub samochodowym od 500 kg.

D. H. P. „MERKANT” Sp. z ogr. odp.

Właśc. L. i E. Dobużyński. Wilno, Zawalna Nr 20.

Tel. 697. Tel. 697.



ka. Widocznie tym zuchom bardzo się chce palić. Cóż ty na to? — roześmiał się sztucznie.

— Nie rozumiem!

— Nie trzeba, żebyś rozumiała. Wier mi, błagam cię. Oni tego szukają, a ja postanowiłem że im nie oddam.

— W czym mam ci dopomóc?

— Znow objechał ją i mierzyl wzrokiem odległość. W tej chwili był takim jakim widywała go zwykle: odważny, zdecydowany, pewny siebie. W głowie Doris kręciły się niespokojne myśli. Kim byli ci nieznajomi, którzy gonili ich tak za jądłem? Czyżby ludzie ze Scotland Yardu?

Mimo wszystko ogarniała ją dziwne uczucie dumy, na myśl, że ten człowiek był jej narzeczoną, kobieta - sporsmenka brała w niej górę. Pochwyciła jego dłoń szepcząc:

— Dobrze, zgadzam się dopomóc ci... jeśli będę mogła... niech się dzieje, co chce!

Przytulił jej dłoń do ust całując serdecznie.

— Dziękuję, — szepnęła. — Wiedziałem, że się na tobie nie zawiodę!

Już byli niedaleko willi ojca Doris. Doris poczuła na swej dłoni nieduży prostokątny przedmiot.

— Schowaj to, — szepnęła narzeczoną. — Oni tego szukają, nie powinni tego znaleźć.

— Ale kim oni są?

— Nie wiem. Wiem tylko, że to są wysłańcy Rizzia?

— Rizzia?

— Jednym przedzie! Pędzmy co sił. Stryker kiwnął głową i limuzyna przyspieszyła biegu